Rok XIV. Nr. 104 | SOSNOWIEC, niedziela 16 kwietnia 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

…iś 12 stron

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Sensacyjna depesza Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego

Mobilizacja w Turcji i Grecji
Anglia wysłała wojska na Gibraltar

WASZYNGTON, 15. 4. Rząd Stanów Zjednoczonych dokonał posunięcia, które może posiadać ogromne znaczenie dla ogólnej sytuacji światowej. Mianowicie prez. Roosevelt wysłał do Hitlera i Mussoliniego telegram, w którym wymienia szy kraje Europy, jakie w ciągu ostatnich lat popadły pod panowanie Niemiec zapytuje obydwu dyktatorów, czy są gotowi uszanować niepodległość i integralność terytorialną innych narodów europejskich.

Prezydent Roosevelt miał zażądać, aby zapewnienie takie było złożone na okres 10 lat. W zamian za to Stany Zjednoczone starałyby się ułatwić dla Niemiec i Włoch współpracę gospodarczą z wszystkimi państwami i przyłożą starań, aby obydwu tym państwom dostarczono surowców, jakich one potrzebują.

Zwracając się do obu dyktatorów z zapytaniem, czy zechcą udzielić gwarancji, iż nie podejmą ataku na państwa niezależne, prez. Roosevelt wymienia: Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Szwecję, Norwegię, Danię, Hiszpanię, Szwajcarię, Lichtenstein, Luksemburg, Polskę, Węgry, Rumunię, Jugosławię, Rosję sowiecką, Bułgarię, Grecję, Turcję, Irak, państwa arabskie, Syrię, Palestynę, Egipt, Iran, Holandię, Belgię, Wielką Brytanię, Irlandię, Francję i Portugalię.

LONDYN, 15. 4. — Wiadomości, jakie w ciągu soboty zaczęły napływać do Foreign Office wskazują, że w ostatnich godzinach sytuacja międzynarodowa uległa nowemu naprężeniu. Największe naprężenie daje się zauważyć w basenie Morza Śródziemnego, gdzie przygotowania wojenne przeprowadzane są w tempie gorączkowym na całej przestrzeni od Gibraltaru do Aleksandrii i Bosforu.

Wielkie zaniepokojenie wywołała w londyńskich sferach miarodajnych wiadomość o koncentracji włosko niemiecko hiszpańskich sił zbrojnych wokół Gibraltaru. Ruchy wojsk państw osi w okolicy Gibraltaru są śledzone przez rząd brytyjski z wielką czujnością.

Wedle doniesień z Ankary, rząd turecki zarządził częściową mobilizację. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dodatkowy kredyt w wysokości pół miliona funtów szterlingów na koszty mobilizacyjne.

Z Aten donoszą o koncentracji wojsk włoskich na wyspach Dodekanezu. Wedle potwierdzonych doniesień, Włosi wysyłają wielkie ilości wojsk i materiału wojennego na wyspy włoskie Leros, Rodos i Kalymnos. Akcja włoska zmusiła rząd grecki do natychmiastowego podjęcia wszelkich koniecznych zarządzeń bezpieczeństwa. Na wyspę Korfu wysłano dodatkowy pułk piechoty.

Z Grecji południowej wysyłane są transporty wojskowe w okolice kanału Korynckiego i granicy albańskiej. Dekret mobilizacyjny w sprawie powołania pod broń 12 roczników jest już gotowy i może być w każdej chwili ogłoszony. Sześć torpedowców greckich wysłano na Kretę. Fonad 40 okrętów handlowych zarekwirowano dla celów wojskowych.

Japonia poprze państwa totalne

LONDYN, 15. 4. W godzinach przedpołudniowych ujawniono tu pewne szczegóły, dotyczące wydanych dzisiaj na terytoriach Imperium Brytyjskiego ochronnych zarządzeń wojskowych. I tak w związku z zarządzeniami, wydanymi w Unii Południowo - Afrykańskiej, polecono natychmiastowe sporządzenie rejestru wszystkich mężczyzn w wieku od lat siedemnastu do sześćdziesięciu, zdolnych do odbywania służby wojskowej.

Osoby, wpisane do rejestru, będą podzielone na dwie kategorie A i B. Krok ten jest uważany za przygotowanie do powszechnej mobilizacji.

Razem z tymi szczegółami, które wzbudziły pewne zdziwienie ze względu na to, iż dotyczą przede wszystkim Dalekiego Wschodu, nadeszły wiadomości, wyjaśniające poniekąd powody tak poważnych zarządzeń. Oto wedle doniesień z Tokio, cała prasa japońska stwierdza, iż o ile państwa osi wywrą na Wielką Brytanię i Francję presję w kierunku ustępstw tych państw wobec Japonii odnośnie problematów chińskich, Japonia poprze państwa osi w ich polityce, dotyczącej Wschodniej Europy.

Wspólne dowództwo sił lotniczych Niemiec i Włoch?

Narada Goering-Mussolini

Plany agresji sztabu niemieckiego

LONDYN, 15. 4. — Marszałek Goering, który wczoraj przybył z Libii do Rzymu, odbędzie w dniu dzisiejszym pierwszą konferencję z Mussolinim.



Mussolini

„Daily Express" donosi, że narady obu mężów stanu dotyczyć będą ściślej współpracy lotnictwa włoskiego i niemieckiego. Podczas pokoju współpraca ta ma ograniczyć się do najbliższego kontaktu między ministerstwami lotnictwa obu państw, podczas wojny siły lotnicze Niemiec i Włoch mają otrzymać wspólne dowództwo, tak jak lotnicze armie Francji i W. Brytanii.

Marszałek Goering odbył w ciągu wczorajszego wieczora kilka rozmów telefonicznych z Berlinem. Do późnej nocy — jak pisze dziennik angielski — w willi „Madama" paliło się światło; marszałek Goering pracował nad szczegółami planu, który przedłoży dziś Mussoliniemu.



Goering

PLAN SZTABU NIEMIECKIEGO.

Dobrze poinformowane koła paryskie twierdzą, że Goering przywiózł do Rzymu gotowy, a wypracowany przez sztab niemiecki, plan operacyj wojskowych przeciw Francji i na Bałkanach. Plan ten przewiduje trzy uderzenia niemiecko włosko hiszpańskie. Jedno na Jugosławię i Grecję, celem opanowania Bałkan i zdobycie ważnych baz morskich na morzu Śródziemnym. Drugi — uderzenie niemiecko włoskie na Francję poprzez Szwajcarię; trzeci —marsz hiszpańsko włoski na południową granicę Francji.

Ponieważ Mussolini i Franco znają doskonale przewagę floty angielsko francuskiej na wodach śródziemnomorskich, Hitler umyśl nie wysyła flotę niemiecką na wody hiszpańskie, aby dodać im ducha i przekonać, że Anglikom i Francuzom nie pójdzie tak łatwo na morzu.

Kiedy Niemcy mogłyby zaryzykować wojnę...

W chwili gdy dyskutowano już wszystkie szanse poszczególnych państw w razie wojny zasługuje na specjalną uwagę opinia marszałka von Blomberga, b. ministra Reichswehry, usuniętego w początkach roku ub. Opinia ta, wypowiedziana została w rozmowie prywatnej, w końcu 1937 r., a ogłoszona przez dyplomatę austriackiego M. Fuchsa w książce „Pakt z Hitlerem" wydanej niedawno w Paryżu.

Gen. Blomberg oświadczył:

„Tak długo, jak nie położyliśmy ręki na rezerwach surowcowych i ludzkich Europy wschodniej i południowo wschodniej; póki nie możemy być całkiem pewni Włoch; i póki nie możemy oczekiwać ze strony Polski przynajmniej życzliwej neutralności, tak długo nie możemy zaryzykować wojny".



Blomberg

Opinia miarodajnych kół niemieckich

WOBEC POLSKI.

Omawiając nastroje w Berlinie wobec Polski, korespondent „Gazety Polskiej" podnosi, iż z zachowania się miarodajnych kół niemieckich wolno wnioskować, iż koła te

„... nie dążą w chwili obecnej do zerwania kontaktów polsko niemieckich i żywią nadzieję, że może dojdzie do negocjacji, w których sprawy istniejące między obu państwami zostaną ostatecznie załatwione".

Na szpaltach pism

Nowy port polski

Czy Łotwa wydzierżawi Polsce Libawę?

»Słowo« wileńskie przypomina poruszany już kiedyś problem uzyskania portu drugiego w Libawie na podstawie porozumienia łotewsko polskiego. Początkowo pogłoski te drażniły Łotwę. W międzyczasie jednak — zaznacza pismo. — sytuacja uległa zmianie przez odebranie Kłajpedy Litwie. — Najbardziej oczywiście zainteresowana w uzyskaniu nowego portu nd Bałtykiem jest Litwa. Na drugiem miejscu ziemie północno-wschodnie Polski.

Nasilenie interesu polsko - litewskiego w uzyskaniu Libawy, jest o tyle poważne, o ile nikłe są raczej interesy Łotwy w zatrzymaniu Libawy przy sobie.

Należy zatem przypuszczać, że wspolne litewsko - polskie negocjacje z Łotwą na ten temat, rozproszyłyby raczej jej obawy i podejrzenia jakowychś agresywnych planów z naszej strony, a raczej mogłaby ją przekonać do gwarancji, zwiększonego bezpieczeństwa państw bałtyckich wobec groźnej wciąż agresji, ale — niemieckiej.

* * *

Skądinąd lwowskie »Słowo Narodowe« obserwuje znaczne zainteresowanie w warszawskich kołach politycznych portem w Libawie:

Jest on najbliższym i najdogodniejszym portem morskim dla Wileńszczyzny. Dodać należy, że jest to jedyny niezamarzający port morski na wschodnich wybrzeżach Bałtyku.

Przed wojną odgrywał on wielką rolę w eksporcie rosyjskim. Ciążyły do niego gospodarczo ziemie: kowieńska, wileńska, Polesie i Wołyń W r. 1913 w porcie było zarejestrowanych 1788 okrętów. Po wojnie traci ten port na znaczeniu.

Od pewnego czasu krążą pogłoski, że Łotwa nosi się z zamiarem wydzierżawienia portu w Libawie Polsce na lat 99.

Podkreślić należy, że w razie wybuchu wojny port w Libawie może odegrać pierwszorzędną rolę na morzu Bałtyckiem.

POLSKIE SZABLE DLA LITWINÓW

Prasa notuje ciekawą informację z Warszawy. Oto według niej —

jeden z dziennikarzy litewsk. który wyjechał do Kowna w dniu wczorajszym, zawiózł dwie piękne szable, dar jednego z polskich wojskowych dla poruczników Żemajtisa i Bernota, którzy zajęli bohaterską postawę w czasie opanowania kraju kłajpedzkiego przez Niemców.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy 43 loterii państwowej padły następujące główne wygrane.

Pierwsze ciągnienie

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. na nr. 21560.

10.000 zł. na nr. 36078 49432

5.000 zł. na nr. 18907 42412

2.000 zł. na nr. 35904 107543 111538

1.000 zł. na nr. 9533 11661 17294 19140 19483 18809 30367 32931 81581 120795 121473 141218 146414.

Ciągnienie drugie.

25.000 zł. na nr. 20484.

20 000 zł. na nr. 56599

15.000 zł. na nr. 360 17222 64985 81563 60051.



ROOSEVELT

Dyplomacja Stanów Zjednoczonych jest — jak i same Stany — dyplomacją jeszcze bardzo młodą. Stare kancelarie dyplomatyczne Europy uważają ją może dlatego za mało wyrobioną, zbyt szczerą i zbyt prostolinijną. Kto wie jednak, czy właśnie ta młodzieńcza prostolinijność i szczerość nie będzie kiedyś uznana przed areopagiem historii za akt odwagi, który uratował Europę i świat przed ostateczną katastrofą. Sytuacja bowiem jest dzisiaj taka, iż trzeba wreszcie zacząć mówić wyraźnie, otwarcie, jednoznacznie i szczerze.

Takim otwartym, jednoznacznym i szczerym aktem była — chcemy w to wierzyć — ostatnia deklaracja angielsko-polska; takim otwartym, jednoznacznym i szczerym aktem była też ostatnia deklaracja prezydenta Roosevelta i artykuł w „Washington Post", który prezydent uznał za oficjalną wykładnię stanowiska Białego Domu. Na tym olbrzymim i tak ważnym wycinku rzeczywistości dzisiejszej sytuacja wyjaśniona jest całkowicie: Stany Zjednoczone w głębokim poczuciu swej łączności z całą cywilizacją i kulturą europejską, w chwili wybuchu wojny europejskiej z całą swą olbrzymią potęgą wezmą w niej udział po stronie państw demokratycznych. Z za Oceanu przyszło ostrzeżenie, które, mimo wszelkich pozorów przeciwnych, nie może być nigdzie zlekceważone. Rzecz to wagi niesłychanej i dla dalszego rozwoju sytuacji wagi ogromnej.

Trzeba przytem pamiętać o jednym. W państwie o ustroju takim, jak Stany Zjednoczone Ameryki, żaden prezydent, żaden rząd nie może sobie pozwolić na płynięcie przeciw prądowi. Jeżeli nawet prezydent Roosevelt nie będzie po upływie swej obecnej kadencji kandydował po raz trzeci, stronnictwo demokratyczne, którego jest on przedstawicielem napewno wysunie swego nowego kandydata — w tych warunkach stanowisko prezydenta i rządu nie może być uważane i napewno nie jest stanowiskiem Don Kichota, walczącego na własną rękę z urojonymi niebezpieczeństwami, których nikt po za nim nie dostrzega. Jest to stanowisko, na którym stoi olbrzymia większość społeczeństwa amerykańskiego — to też ostatnia deklaracja prezydenta ma wagę, doniosłość i znaczenie aktu w pełnym tego słowa znaczeniu — historycznego.

Morderca fryzjera
WYKRYTY PO 3 LATACH

W Częstochowie toczył się proces przeciw Bolesławowi Olczykowi, który przed trzema laty wystrzałami z rewolweru w pobliżu dworca w nocy zranił młodego fryzjera, Mariana Leśniewskiego. Leśniewski zmarł.

Na miejscu zbrodni znaleziono łuskę z pistoletu »Steyer«, jednak sprawcy wykryć nie zdołano, wobec czego sprawa została umorzona.

Tymczasem ostatnio ustalono, że Leśniewski przed tragicznymi strzałami spotkał w pobliżu dworca dziewczynę lekkich obyczajów Celtównę, z którą nagłępnie posprzeczał się. Podczas sprzeczki podbiegł do Leśniewskego Bolesław Olczyk i strzelił doń.

Sąd Okręgowy skazał Olczyka na 10 lat więzienia.

Na froncie politycznym

NIEUSTANNE ZMIANY W STRONNICTWACH OPOZYCYJNYCH

Ag. »Echo« donosi: Wypadki światowe, jakie się ostatnio rozgrywały, nie pozostały bez wpływu na działalność stronnictw opozycyjnych. Partie te bowiem ograniczyły dotychczasową swą działalność w terenie do prac w zaciszu zarządów, czy komitetów wykonawczych. W zarządach jednak partyjnych wre nieustanny niepokój, ciągłe tarcia personalne. W kołach politycznych też spodziewają się wkrótce szeregu interesujących zmian specjalnie w ugrupowaniach ludowych.

SENATOR KORFANTY GOTÓW DO POWROTU

Przed kilku dniami Polska Agencja Informacyjna podała wiadomość o powrocie do kraju byłego senatora Wojciecha Korfantego. Obecnie dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, iż sen. Korfanty zlikwidował już wszystkie swoje sprawy w Paryżu tak, że na dniach należy się spodziewać jego powrotu.

RADA NACZELNA »SIEWU« BEZ UDZIAŁU MIN. PONIATOWSKIEGO.

Polska Agencja Informacyjna donosi: Dnia 30 kwietnia zbiera się w Poznaniu Rada Naczelna Związku Młodej Wsi »Siewu«. W kołach młodzieżowych zwracają uwagę na wybór miejsca. Dotąd bowiem »Siew« na terenie poznańskiego nie przedstawiał większej siły organizacyjnej. Obecnie grupa p. Gierata zamierza »przypuścić szturm« na terenie poznańskim.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna, w obradach Rady Naczelnej nie weźmie udziału w charakterze gościa p. min. Poniatowski, jak to dotąd było w zwyczaju.

ROBOTNICZA MANIFESTACJA OZN.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna, dnia 30 kwietnia odbędzie się w Warszawie Ogólnopolska Manifestacja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Celem manifestacji jest zadokumentowanie »prężności organizacyjnej i pełnej gotow. polskiego świata pracy do dalszej owocnej akcji na rzecz Zjednoczenia«. W manifestacji tej — jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna — wezmą udział przedstawiciele rządu oraz kierownicy OZN.

Trzy mowy trzy oświadczenia
Oto plon ubiegłego tygodnia





We czwartek premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin imieniem rządu angielskiego zapewnienie gwarancji brytyjskiej zarówno dla Grecji jak i dla Rumunii. Poza tym premier w obszernym przemówieniu zajął się opisem ostatnich wypadków w Albanii i określił stanowisko Anglii wobec tych wypadków. Mowa prem. Chamberlaina aczkolwiek stanowcza, zawiera akcenty pojednawcze w stosunku do Włoch. Premier stwierdził wprawdzie, że rządowi angielskiemu trudno jest pogodzić okupację Albanii z umową angielsko—włoską, nie uważał jednak za wskazane uznania paktu angielsko—włoskiego za nieistniejący. Na takie stanowisko rządu brytyjskiego wpłynęło niewątpliwie przyrzeczenie Mussoliniego wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii bezpośrednio po wielkiej rewii, która odbędzie się w Madrycie z początkiem maja, z okazji zakończenia wojny domowej.

Zupełnie niespodziewanie nastąpiło udzielenie gwarancji dla Rumunii, naogół bowiem spodziewano się raczej, że gwarancja ta prócz Grecji, dotyczyć będzie Turcji.

Opinia angielska przyjęła przemówienie Chamberlaina jako zapowiedź chwilowego odprężenia w kryzysie, nie mniej jednak sytuacja wymaga dalej największej czujności. Według tej opinii Chamberlain wychodzi z założenia, że Włochy nie mają zamiaru tworzenia dalszych faktów dokonanych i temu też należy przypisać pojednawczy ton mowy premiera angielskiego.

Dla Polski nowe gwarancje, udzielone przez Anglię, nie mogą stworzyć i nie stwarzają żadnych nowych zobowiązań, nie wchodzą one bowiem ani w ramy układu polsko angielskiego, ani też w ramy sojuszu z Francją. To wyraźne sprecyzowanie stanowiska Polski wynika z obecnej sytuacji politycznej, w której należy przestrzegać jak największej ścisłości w odniesieniu do zobowiązań, podejmowanych przez poszczególne państwa. Gwarancję udzieloną przez Wielką Brytanię Rumunii, opinia polska powitała życzliwie.

Równocześnie z przemówieniem premiera Chamberlaina premier Daladier złożył deklarację wobec prasy, której zakomunikował postanowienia francuskiej rady ministrów. Daladier powtórzył imieniem rządu francuskiego gwarancje, udzielone Rumunii i Grecji przez Anglię, wyraził radość rządu francuskiego z zawarcia wzajemnych zobowiązań pomiędzy Anglią i Polską i oświadczył, że sojusz francusko—polski został potwierdzony przez rządy Francji i Polski w tym samym duchu, albowiem obydwa państwa udzielają sobie nawzajem gwarancji niezwłocznej i bezpośredniej pomocy przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej, która mogłaby narazić na szwank ich żywotne interesy.

Jeżeli chodzi o stanowisko Polski wobec tego oświadczenia premiera Daladier, to należy zaznaczyć, że deklaracja prem. Daladier nie wnosi nowego elementu do stosunków polsko—francuskich, albowiem obydwa państwa związane są sojuszem. Deklarację prem. Daladier należy więc uważać za wyraz oficjalnej interpretacji francuskiej zobowiązań sojuszniczych.

Trzecim oświadczeniem, wygłoszonym w ten obfitujący w przemówienia polityczne czwartek, była deklaracja Mussoliniego, który zwrócił się z balkonu pałacu weneckiego do tłumów, po odczytaniu z tegoż balkonu przez generalnego sekretarza partii Starace treści uchwał, powziętych przez wielką radę faszystowską a dotyczących uchwały konstytuanty albańskiej, ofiarującej „królowi Włoch i Etiopii koronę albańską".

Przemówienie Mussoliniego było krótkie. Duce oświadczył, że wobec przyjaciół Włochy zachowywać się będą jak przyjaciele, zaś wobec narodów wrogich zajmą stanowisko wrogie. „Świat jest proszony o pozostawienie nas w spokoju przy naszym wielkim codziennym trudzie".

Przemówienie Mussoliniego komentować należy, jako wystąpienie pokojowe, wiążące się logicznie z ostatnimi wystąpieniami Duce, który według własnych słów, pragnie utrzymać pokój europejski jak najdłużej.

Tak więc, wydaje się iż zachmurzony widnokrąg europejski zaczyna się nieco przecierać. Z za skłębionych do niedawna groźnie chmur przebijają nieśmiało jeszcze pierwsze promienie słońca pokoju, w którego utrzymaniu zainteresowane są zarówno wszystkie państwa „dobrej woli".

sum

Kto pójdzie w tym roku
NA ĆWICZENIA WOJSKOWE

Na ćwiczenia wojskowe w r. b. powołani będą ci podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania, jak również i ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w r. ub.

Rezerwiści, pragnący z ważnych przyczyn uzyskać odroczenie terminu ćwiczeń, muszą wnieść odpowiednio umotywowaną prośbę przez Miejski Wydział Wojskowy do tej komendy wojskowej, która wystawiła kartę powołania.

—oOo—

35 OSÓB ZGINĘŁO PODCZAS POŻARU WSI W EGIPCIE

W dolnym Egipcie w pobliżu Mehallan Kebir. W płomieniach zginęło 35 osób, a około 300 odniosło rany.

W dziecięcych sercach
płonie najbardziej szczery patriotyzm

Obserwujemy fakt znamienny. W ofiarności na rzecz Pożyczki Lotniczej przodują dzieci. Nie w wysokości deklarowanych sum — rzecz prosta. Ale w zapale, w patriotyzmie. Dzieci nie dają tak jak my jakąś część posiadanych dóbr — dzieci dają wszystko. Rozłupują bez żalu gliniane świnki, w których przez tyle, tyle miesięcy mozolnie składało się otrzymane na cukierki, lub zaoszczędzone na tramwaju grosze, by potem kupić łyżwy, albo album do marek, albo footbalówkę... Podnoszą skromne, w podobny sposób uzyskane fundusze, złożone na PKO. — i bez chwili wahania, bez cienia żalu oddają cały swój „skarb" na umocnienie potęgi lotniczej Polski.

Jest coś niesłychanie wzruszającego w listach dziecięcych, nadsyłanych ze wszystkich stron Polski do Wodza Naczelnego, czy generalnego komisarza pożyczki. Jest coś wielce budującego w długich kolejkach najmłodszych obywateli, którzy przyszli zadeklarować całe swe bogactwo...

Oczywiście, często dorośli wywierają wpływ na tego rodzaju ustosunkowanie się dziecka do potrzeb państwa, do wypełnienia swych obowiązków obywatelskich.

Jakże często jednak bywa i odwrotnie, że dziecko, które w swym szczerym, prostolinijnym sercu odczuło ważność i wielkość bieżącej chwili — przykładem swoim i entuzjazmem rozdmuchać potrafi niejedna ledwie tlącą się iskierkę w czyimś dorosłym, oschłym sercu, a bezpośredniością reakcji na apel Ojczyzny tworzy najpotężniejszą, najbardziej przemawiającą do serc ludzkich propagandę idei Polski mocnej w powietrzu

Wszystko, co dotyczy naszej potęgi zbrojnej, co łączy się w jakikolwiek sposób z naszym wojskiem — ma wśród dzieci i młodzieży najgorętszych, najbardziej zapalonych i gotowych do wszelkich ofiar zwolenników. Wystarczy raz zobaczyć, jak dzieci witają w miastach i miasteczkach oddziały wojskowe, powracające z manewrów, wystarczy spojrzeć na rozpłomienione, uśmiechnięte buzie, na oczy płonące zachwytem podczas rewii i defilad wojskowych — by zrozumieć, jak silne więzy łączą dziecko z żołnierzem.

Dusza dziecka jest niezmiernie wrażliwa na piękno, niezmiernie czuła na bohaterstwo Piękno znajduje w równo wyciągniętej szarej linii piechoty, w ruchomym lesie lanc ułańskich, w błyskach połyskujących w słońcu szabel. Samoloty, czołgi, aparaty podsłuchowe — oto co zapładnia wyobraźnia współczesnych dzieci, co jest dla nich najprawdziwszą, realną bajką. A bohaterstwo? Każdy żołnierz — to dla dziecka bohater Może jeszcze niedoszły bohater, ale w każdym razie bohater. Bo niechno tylko wybuchnie wojna, to wtedy ho, ho...

Dobry przykład nie zawsze — jak widzimy — idzie z góry...

Wycieczka autobusami
PO ZAOLZIU

Związek Strzelecki Sosnowiec Stary chcąc udostępnić społeczeństwu Zagłębia Dąbrowskiego zwiedzanie Zaolzia, urządza wycieczkę autobusami do Bogumina Orłowej, Karwiny, Cierlicka, Frysztatu i Cieszyna.

Wyjazd w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 5 rano, powrót godz. 22. Informacje i zapisy przy ul. Kołłątaja 17 do dnia 20 bm. przyjmują wiceprezes Kozłowski i skarbnik Chrząszcz cały dzień. Wyjazd z przed kom. Z. S. Kołłątaja 17. Autobusy Tramw. Zagł. Dąbr. miejsca wygodne i zapewnione. — Zarząd.

——oOo——

Swięcone dla dzieci
W POW. BĘDZIŃSKIM

Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Będzinie urządził święcone dla około 2.500 dzieci bezrobotnych gmin powiatu będzińskiego.

Święcone składało się z wędliny, jaj i bułki, a ponadto niektóre dzieci otrzymały zaopatrzenie w odzież, bieliznę i obuwie.

Wydatki pokryte zostały z funduszów Powiatowego Komitetu, oraz ze zbiórki przeprowadzonej na ten cel.

„Import towarów
REGLAMENTOWANYCH

Izba Przemysłowo—Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż przyjmuje podania na przywóz z zagranicy towarów w ramach kontyngentów na miesiąc maj—czerwiec 1939 r.

Ostateczny termin złożenia podań w Izbie upływa 22 kwietnia 1939 r.

Podania złożone po terminie będą rozpatrywane tylko w tym wypadku, jeśli pozostaną rezerwy kontyngentów.

——oOo——

5-cio letni dorobek
M. OLKUSZA

W dn. 13 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu. Burmistrz Majewski przedstawił radzie szczegółowy dorobek 5-cio letniej kadencji obecnej rady, żegnając się jednocześnie z radnymi.

W przemówieniach radnych pp. Okrajnowej, Witczyńskiej Piotrowskiego, dr. Goreczycy, Kotowicza, Zbiega, Łaskawca i przewodniczącego opieki społecznej p. Pietraszewskiego, podkreślano harmonijną pracę rady i wszystkich komisyj, wyrażając specjalne podziękowanie burmistrzowi Majewskiemu za jego owocną pracę w kierunku uzdrowienia miasta.

Zebranie Powiatowego Komitetu
POP w Będzinie

Wczoraj odbyło się w Będzinie, pod przewodnictwem starosty pow. J. Boxy, zebranie kom. pow. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Na posiedzeniu zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania norm subskrypcyjnych gdyż, jak stwierdzono, wiele zakładów przemysłowych obliczyło wysokość subskrypcji według stawek pożyczki nar., które były niższe.

Następnie uchwalono uruchomić patrole społeczne od dn. 21 kwietnia, które będą indywidualnie badać wysokość zadeklarowanych sum.

Na zakończenie zwrócono uwagę na wysoce obywatelski stosunek do pożyczki sfer robotniczych, która w porównaniu do innych ociągających się dobrze wywiązały się ze swego obowiązku

Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej
w Dąbrowie

W Dąbrowie utworzył się Obywatelski Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W skład prezydium zostali wybrani pp.: prez. T. Trzęsimiech, inż. L. Berbecki, wiceprezes J. Cupiał, inż. W. Kaznowski, inż. T. Dobrzański, dyr. A. Kałkowski, A. Sieradzki oraz przewodniczący sekcji propagandowej prof. W. Kuźniak i komisarz Miejskiej Pożyczki dyr. A. Domaszewska.

Członkowie komitetu pp.: ks. prob. Niedźwiedzki, ks. prob. Rosse, S. Buczek, J. Berbecka, B. Dudziński, A. Englert, rabin Epsztein, S. Frajnd, K. Grodzicki, inż. A. Jackiewicz, M. Kniagininowa, komisarz S. Kremes, K. Kłębek, dyr. W. Jankowski, inż. P. Kunda, prof. W. Kuźniak, A. Kośmider, Lemisiewicz, inż. M. Lachowski, dr. Lipski, dyr. J. Musiał, adw. Morgulec, S. Mazur, P. Oraczewski, J. Paluchiewicz, S. Piotrowski, inż. F. Rogalewicz, inż. L. Sarnowiec, Strzałkowski T., dyr. A. Starkiewicz, J. Szary, Szczypiński A., Z. Szkup, K. Trzęsimiechowa, dr. Walewski.

Sekcja propagandowa pp.: A. Englert, W. Imieliński, prof. W. Kuźniak, J. Kasprzyk, inż. S. Dobrzański, prof. Bobrowski, A. Kałkowski, inż. A. Jackiewicz, J. Około Kułakowa, dyr. Musiał, inż. Talko Porzecki, mgr. Schönbenborn mgr. Sadowski, J. Paluchiewicz, nacz. Wachala, W. Wolski, ks. prob. Strzelczyk K. Ferchowa, A. Sieradzki, Neufeld, Gutkowski, Szymura, red. Oskólski, inż. Piotrkowski, nacz. Szymański.

Balkon z dwiema kobietami
RUNĄŁ NA BRUK

Spróchniały drewniany balkon przy ul. Pierackiego 34 w Białymstoku runął na ziemię w chwili, gdy znajdowały się na nim żona adwokata Wanda Janczałkowa oraz jej służąca Zofia Buraczewska.

Janczałkowa odniosła ranę ciętą prawej ręki, a Buraczewska ogólne obrażenia ciała. Wezwane pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło ofiary wypadku do szpitala.

Przy głośniku

AUDYCJE JUBILEUSZOWE W XX ROCZNICĘ WYZWOLENIA WILNA

Tydzień od 16 do 22 kwietnia będzie poświęcony w dużej mierze audycjom, które przypomną radiosłuchaczom całej Polski momenty i nastroje związane z wyzwoleniem Wilna spod bolszewickiego jarzma.

Dziś z anten Polskiego Radia przemawiać będzie Lida. Dzień jej rozpocznie się koncertem orkiestry wojskowej pod dyrekcją ppor. Brodali o godz. 7.30 O godz. 9.15 w regionalnej transmisji usłyszą radiosłuchacze reportaż p. t. „Pijarzy w Lidzie", który wygłosi Henryk Żeligowski. Następnie trasmitowane będzie nabożeństwo z kościoła O. O. Pijarów, potem zaś uroczystości »wyzwolenia Lidy«, która tego dnia święci również jubileusz swego oswobodzenia. O godz. 15.30 w audycji dla wsi spotkają się słuchacze również z audycją regionalną z Lidy.

W poniedziałek dn. 17 bm. o godz. 18.30 Kazimierz Kieniewicz wygłosi pogadankę na temat „Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi".

Właściwym dniem rocznicy wyzwolenia Wilna jest dzień 19 kwietnia, pamiętna »Wielkanoc Wileńska z roku 1919«. Audycję rozpocznie pogadanka Eugenii Masiejewskiej pod powyższym tytułem, nadana o godz. 8.00 rano. O g. 12.03 w audycji południowej poza częścią muzyczną program zawiera słuchowisko prof. Waleriana Charkiewicza »Kolejarze w walce o Wilno«. O godz. 17 prof dr. Ryszard Nienicki wygłosi odczyt na temat walk o Wilno. O godz. 17.15 poświęcony zostaje rocznicy koncert wokalny Program wypełni znakomite dzieło Moniuszki — „Litania Ostrobramska nr. 4" którą wykonają: Chór mieszany »Echo« pod dyr. Kalinowskiego, Wanda Heidrich, Janina Miłkowska, Edward Jakuć — Jakutis i Antoni Kwiecień. Artystom towarzyszyć będą organy.

Patos bohaterski i uczucia radosne jakie Wilno w pamiętnych dniach 1919 roku żywiło zostały ujęte w formie pięknego słuchowiska literackiego przez Aleksandra Rymkiewicza. Usłyszymy je o godz. 21.30 p. t. »Szabla i dzwon«.

Zagłębie nie ustaje w ofiarności

Dalsze wpłaty na FON i POP

Poto strażują orle
Samoloty w lazurze —
Byś ty mógł trwać za pługiem,
W sklepie, w fabryce, w biurze.
Abyś się cieszył życiem,
Spokojnie w nocy spał —
Czuwać będą u granic
Spiżowe warty dział.
Twój grosz — w armatnim spiżu.
Twój grosz — w skrzydłach na niebie.
Pamiętaj — coś dał Polsce,
Toś odłożył — dla siebie!

* * *

Współwłaściciele kina „Patria" Wilhelm Binder i Maks Binder subskrybowali na Pożyczkę Przeciwlotniczą zł. 3.000 oraz na FON zł. 360.

* * *

Związek pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych R. P. koło Sosnowiec wpłacił na FON 50 zł. i 100 zł. na pożyczkę przeciwlotniczą.

Duchowieństwo dekanatu będzińskiego

NA P. O. P.

Duchowieństwo dekanatu będzińskiego na konferencji dekanalnej w dniu 13 bm. w Sosnowcu przy udziale 14 proboszczów, 16 wikariuszy oraz jednego prefekta zadeklarowało na P. O. P. 6.300 zł.

Ks. prefekci etatowi zadeklarują oddzielnie ofiarę na P. O. P. w kuratorium krakowskim.

* * *

W myśl powziętej uchwały przez Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca w dalszym ciągu złożyli składki na dozbrojenie armii: Tomczak Wacław 75 zł., Otrębski Piotr 50 zł. Wróblewski Andrzej 50 zł., Leksowski Zenon 50 zł., Dyr. Stefania Bereszkowa 25 zł., Inż. Sosnowski 20 zł., Majchrowski Józef 10 zł., Francuz Jan 20 zł., Jan Choiński i Roman Pawlicki (dodatkowo) 15 zł., Wiltosiński Hipolit 10 zł., Karlik Stanisław 6 zł., Witek Stefan 5 zł., Piasecka Ludwika 5 zł. oraz drobnymi kwotami na sumę 26 złotych.

Dar na FON.

KINOTEATRÓW Z OBSZARU WOJ KIEL.

Związek Kinoteatrów Województwa Kieleckiego w Sosnowcu uchwałą walnego zebrania członków, rozpoczął w dniu 10 lutego br. zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej wśród właścicieli kin z terenu województwa kieleckiego. Zbiórka ma być zakończona w dniu 25 kwietnia br. Dotychczas na powyższy cel wpłynęło zł. 5.204. Uchwałą Walnego Zebrania z dnia 31 marca br. właściciele kin postanowili zrzec się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przypadającej na ich korzyść nadwyżki z tytułu wykupionych świadectw przemysłowych na rok 1939. Uzyskana w ten sposób suma przeznaczona została jako Dar Związku Kin Wojew. Kieleckiego na Fundusz Obrony Narodowej. Uchwalono również wydatną subskrybcję pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

OFIARY NA FON W OLKUSZU.

Przedmioty wartościowe i pamiątkowe złożyli na FON w Olkuszu: pp. Franciszek Czernecki — 2 obrączki złote, rabin Rosenstrauch — papierośnicę srebrną; Blima Kochan — złoty zegarek, Waleria Czernicka — 2 obrączki i pierścień złoty, medal, oraz 2 spinki srebrne, Małka Melcerowa — papierośnica srebrna i lichtarz srebrny pozłacany, Ludmiła Jarnowa — branzoletka srebrna z rubinkami, Władysław i Sabina Staniszewscy 2 obrączki złote, Halina Swolkieniowa — złoty pierścionek z brylantami i zegarek złoty damski, Zofia Rosiakówna — złota szpilka do krawata, tSanisław Wojdacki — podwójna złota obrączka, Maria i Berek Wajsenfisz — papierośnica srebrna, XY. — obrączka do krawata, Stanisław Wojdacki — pod męski o 2 ch kopertach, Karwiński — zegarek srebrny damski i kolczyk srebrny.

PRACOWNICY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ PRZECIWLOTNICZĄ.

Na nadzwyczajnym zebraniu związku prac. ubez. Społ. w Sosnowcu uchwalono jednogłośnie wniosek następującej treści:

„Zebrani na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 12. 4. 1939 r. członkowie Związku Zaw. Prac. Instyt. Ubezp. Społecznych, Oddział w Sosnowcu w spełnieniu zaszczytnego obowiązku wzmocnienia sił obronnych Państwa — wyrażają gotowość obrony granic i honoru Rzeczypospolitej i postanawiają subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej".

Kwota łączna subskrypcji od lekarzy, farmaceutów i pracowników Ubezpieczalni przekroczyła zł. 100.000.

Na froncie pracy

Zawarcie układu

w fabryce „Superfosfat" w Strzemieszycach

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego w fabryce „Superfosfat" w Strzemieszycach.

Po pertraktacjach dyrekcja fabryki zgodziła się na podwyżkę zarobków robotników w wysokości od 4 do 14 proc.

Wiadomości bieżące

Niedziela 16 Kwiecień

Dziś: Marceliana
Jutro: Aniceta
Wschód słońca: 4,50
Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 16.30 odegrana zostanie świetna komedia w 3 aktach z epilogiem sądowym L. Stärka i A. Sislera pt. „Sprawa Kaisera".

Wieczorem o godz. 20.30 świetna krotochwila w 3 aktach ze śpiewami w przeróbce Wł. Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego pt. „Robert i Bertrand" w reżyserii M. Bieleckiego, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety od godz. 10 do 13 do nabycia w Biurze Podróży Orbis Plac 11 listopada obok dworca, a od godz. 15 w kasie teatru.

— **ZEBRANIE.** Zarząd samopomocy Społecznej Kobiet w Sosnowcu przypomina członkiniom, że dziś o godz. 16 w Domu Społecznym odbędzie się walne zebranie członkiń koła.

— **PRYWATNA KOEDUKACYJNA** Szkoła Powszechna im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, ul. Rudna nr. 5 ogłasza zapisy do klas: I, II, III, IV. V i IV-ej

Do klasy pierwszej przyjmuje się dzieci w wieku 6—7 lat. Do klas starszych przyjmuje się na podstawie świadectw innych szkół lub na podstawie egzaminu wstępnego.

Prospekty na żądanie wydaje kancelaria szkoły oraz księgarnia „Nasza" ul. 3-go Maja. Dla informacji telefonicznych telefon 614.65.

Umowa zbiorowa

musi być honorowana

Była robotnica Sajkowska Maria z oddziału „Przędzalnia" firmy H. Dietel w Sosnowcu, przez swego pełnomocnika Rzepę Mieczysława, sekretarza okręgowego zjednoczenia Zaw. Polskiego, wystąpiła do sądu pracy w Sosnowcu przeciwko firmie „H. Dietel" o niehonorowanie umowy zbiorowej. gdyż jako starsza przykręcaczka zamiast płacy 66 gr. na godzinę, przewidzianej taryfą płac, otrzymywała tylko 47 groszy na godzinę, jak również za okres swej pracy nie otrzymywała proc. zwłoki za nieterminowe wypłaty.

Sąd pracy w Sosnowcu na rozprawie w dniu 30 stycznia rb. uznał powództwo Sajkowskiej za słuszne i zasądził jej od firmy H. Dietel kwotę 459 złotych. Od wyroku tego firma „H. Dietel" odwołała się do sądu okręgowego w Sosnowcu, który na rozprawie w dniu 13 bm. nie uwzględnił odwołania firmy „H. Dietel" i w całości zatwierdził Wyrok sądu pracy, obciążając zarazem kosztami sporu firmę „H. Dietel" za II gą Instancję.

W dniu 20 kwietnia br. (czwartek) o godz. 19-ej w lokalu Resursy miejscowej odbędzie się zwyczajne **WALNE ZEBRANIE** członków spółdzielni w **jednym terminie**, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych zgodnie z § 36 statutu.

Porządek obrad: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu Walnego Zebrania z dn. 28 kwietnia 1938 r. 3) Sprawozdanie Zarządu za 1938 r. 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą. 5) Przyjęcie bilansu, rachunku strat i nadwyżek i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi. 6) Podział nadwyżki za 1938 r. 7) Budżet wydatków na 1939 r. 8) Wnioski Rady i Zarządu. 9) Wolne wnioski. 10) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej i 1 członka Zarządu na miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd
Banku Udziałowego Spółdzielczego
z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej.



Zebranie właścicieli nieruchomości

W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16 w Domu Społecznym w Sosnowcu (ul Żytnia 10) odbędzie się walne przedwyborcze zebranie właścicieli nieruchomości i rolników.

— **WYWIADÓWKA.** Dyrekcja I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu zawiadamia że dziś odbędzie się o godz. 11 konferencja wywiadowcza z rodzicami za II okres bież. roku szkolnego.

— **TOWARZYSKI PODWIECZOREK DANCING W PODZIEMIACH „SAVOYU".** Staraniem Towarzystwa Szkół Średnich w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 23 bm. w Podziemiach „Savoyu" Podwieczorek Towarzyski z tańcami i atrakcjami artystycznymi. Dochód przeznacza się na kolonie letnie dla niezamożnych uczenic Żeńskiej Szkoły Rzemiosł w Sosnowcu. Początek o godz. 17. Wstęp 3 zł. uprawniający do konsumcji.

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator Spółdzielni Mieszkaniowej „Legionowo" Spółdz. z odp. udziałami w Dąbrowie Górniczej zgodnie z art. 76 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych pretensji w terminie ustawowym pod adresem Likwidatora z urzędu Kazimierza Jurka Sosnowiec, ul. Pusta 20 m. 7

— **ZWIĄZEK REZERWISTÓW** w Milowicach przypomina swym członkom, że w niedzielę dn. 23 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie koła Nr. III o godz. 10 rano w lokalu na „Kordonie". Obecność wszystkich rezerwistów obowiązkowa w mundurach.

„Jutro będą o mnie gazety pisać"

Samobójca zapowiedział w ten sposób swoją śmierć

W dn. 14 bm. rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy w Olkuszu, 25 letni Józef Chwast, będący na utrzymaniu żony, robotnicy fabr. „Olkusz".

Denat bezpośrednio przed wypadkiem był u dr. Kallisty aby podziękować mu za leczenie, przy czym odchodząc od lekarza, że „jutro będzie sensacja i będą o mnie gazety pisać".

Dr. Kallista przeczuwając samobójstwo Chwasta, zawiadomił o tym niezwłocznie posterunek PP. Policja wypadkowi temu nie zdążyła już zapobiec, gdyż denat wprost od lekarza udał się na tor kolejowy, gdzie rzucił się pod przejeżdżający pociąg.

Koła wagonu przecięły denata na pół.

Km. 495/39. 462/39, 538/39. 614/39, 1295/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rewiru Aleksander Krauze, niniejszym obwieszcza:

ze w dniu 21 kwietnia 1939 r. o godz. 10.30 rano w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 43 w mieszkaniu, odbędzie się w I-ym terminie sprzedaż z publicznej licytacji kredensu, szafy — biblioteki, biurka, witryny, kilimu i dwuch dywanów perskich ocenionych na 8050 zł., na pokrycie należności Jakuba Kettlera,

ze w dniu 21 kwietnia 1939 r. o godz. 11 rano odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w Będzinie, przy ul. Zamkowej 12, róg Bóżnicznej, w składzie skór w I-szym term. skór podeszwowych, brandziowych i zakładkowych oraz w mieszkaniu: szafy, stołu, krzeseł, kozetki, szafeczek kasy ogniotrwałej, żyrandola i kredensu kuchennego ocenionych na 1235 złotych na pokrycie należności Henryka Gemrota oraz skór podeszwowych, juchtowych, falendrowych, karków ocenionych na sumę 909 zł. 40 gr. na pokrycie należności tegoż Henryka Gemrota i Szyji Pieprza,

ze w dniu 24 kwietnia 1939 r. o godz. 10 rano w fabryce pasów transmisyjnych w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 37 w I-ym term. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji maszyny do szarfowania skór, maszyny do krajania pasów i maszyny do szycia pasów, ocenionych na 700 zł., na pokrycie należności firmy Krajn i Fesser,

ze w dniu 24 kwietnia 1939 r. o godz. 10.30 rano w sklepie w Będzinie przy ul. Małachowskiego 3 w I-szym term. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji materiałów jedwabnych i wełnianych oraz urządzenia sklepowego, ocenionych na 2799 zł., na pokrycie należności Hersza Lemela,

że w dniu 25 kwietnia 1939 r. o godz. 10 rano w Czeladzi, przy ul. Grodzieckiej w garażu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym term. samochodu ciężarowego marki Ford, ogumionego, bez akumulatora i rozrusznika, ocenionego na 700 zł., na pokrycie należności Kazimierza Sulerzyskiego.

Powyżej wymienione towary i ruchomości oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Będzin dnia 15 kwietnia 1939 r.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 16 kwietnia.

7.15 Pieśń Polonez Wielkanocny 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Regionalna transmisja z Lidy 11.45 Przegląd wydawnictw 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital fortepianowy 16.55 Przerwa 17.00 Zmartwychwstanie 18.20 Reportaż Melchiora Wańkowicza ze światowej Wystawy w Nowym Jorku 18.35 Wesoła audycja 20.20 Audycje informacyjne 21.25 Muzyka taneczna 22.00 Śląska Pozytywka 22.40 Płyty 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Niedziela, 16 kwietnia

6.15 Surmy Śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Koncert poranny 7.10 Pogadanka 8.45 Pogadankę dla młodzieży 8.55 Płyty 9.05 Pogadanka 13.05 Teatr katowicki 14.40 Co słychać na Śląsku 14.50 Popołudnie Śląskiego rolnika 21.20 Wiadomości sportowe 21.30 W niedzielę przy żeleźnioku 22.40 Muzyka taneczna 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 17 kwietnia.

630 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 Audycja dla gimnazjów 14.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Sonaty wiolonczelowe 17.15 Nasze sprawy 17.20 Ze śpiewnika Moniuszki 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi 18.35 Koncert 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 20.55 Przerwa 21.00 Koncert rozrywkowy 22.00 Nowości literackie 22.20 Recital fortepianowy 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

——oOo——

GDYBY WYGRAŁ MILION

Ferdek i Merdek, dwaj urwipołcie marzą o lepszych czasach:

— Ech, gdybym tak wybrał milion— powiada Ferdek — to bym wybudował wielgachny most.

— Po co?..

— Jakto, po co, frajerze?!... Spałbym wygodnie pod własnym mostem!

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

289)

— Ja zaś pociągnę dalej tę naukę — dodał Gustaw. — I ja, margrabia de Bridely uczynię panu ten zaszczyt i bać się będę z tobą, panie de Mareuilles, zięciu pani Oliwii de Marignon, córki pani Beru, utrzymującej kiedyś dom gry i kobiet łatwego pożycia!

Kosma, który znał prawie dokładnie przeszłe życie pani de Marignon, zbladł na tę przemowę Gustawa i zawołał z wściekłością:

— Nędzniku!

— No, no! — odparł Gustaw — nie unoś się drogi panie de Mareuilles. Przybywam z Bretanii, gdzie dosyć się o tobie nasłuchałem.

Kosma zmieszał się widocznie i powiedział do jednego ze świadków, młodzieńca zajmującej powierzchowności, twarzy bladej i łagodnej, dziecięcej prawie:

— Dalej, du Wald kończmy!

— Ach! — zawołał Luizzi z przekąsem — to pan du Wald? Jestem uszczęśliwiony, że widzę pana du Wald; pojedynek nie mógłby się odbyć bez niego?

— Co pan przez to rozumiesz? — zapytał młodzieniec tonem piskliwym.

— No, panowie, nie przybyliśmy tu w celu zawierania znajomości — rzekł Kosma — gdzie szpady?

— Oto one — odpowiedział drugi świadek Armanda.

Miejsce, w którym przeciwnicy się znajdowali, uznane zostało jako niewłaściwe, trzeba było zagłębić się w lasek ażeby znaleźć lepsze. Po półgodzinnem przejściu znaleziono miejsce równe i drzewami okolone.

Oddano szpady dwom nieprzyjaciołom, uderzyli oni na siebie ze szczerością, która dowiodła, że oba mieli odwagę zupełną do prowadzenia walki i w tym samym czasie okazali zręczność i ostrożność wykazującą, że oba zarówno umieli się bronić jak i uderzać. Jednak Kosma, uniesiony rozdrażnieniem, jakie w nim wzbudziły wyrazy Armanda i Gustawa z większą gwałtownością nacierał i wkrótce Luizzi zachwiał się przed nim Po kilku uderzeniach Hareuilles zatrzymał się.

— Czy pan raniony? — zapytał Armanda.

— Nie widzę tego — odpowiedział Luizzi, nacierając na pana de Mareuilles, który zmusił go osłabić natarciem, aż do tej pory, że baron został przyparty do małego pola zasianego lucerną.

Kosma się zatrzymał i powiedział tonem pogardy:

— Chcę pana zabić, ale nie chcę kosić. Dajmy pokój temu, nie lubię koniczyny — dodał z przekąsem.

— Mówi pan pięknie — odparł baron takimże tonem żartu. I zadając pchnięcie panu de Mareuilles. — No — dodał — któż z nas dwóch zostanie na placu.

— Wybornie! — zawołał de Mareuilles, odpierając z lekkością i ustępując cokolwiek przed natarczywością barona. — Kto się zbliża ten się kłuje — dodał prawie natychmiast, albowiem znów zranił barona w rękę.

— Idźmy dopóki serca nam nie zabraknie — odparł Luizzi, igrając wyrazami tak, jak jego przeciwnik. Oba rzucali dowcipy razem z zadawaniem razów, jakby to było ich rzemiosłem.

— Pysznie! Ciągnijmy dalej partię

Ale w tej samej chwili baron zadał mu cios tak straszliwy, że Mareuilles miał przeszte ramię.

— Zabił atutem! — zawołał Gustaw widząc, że Kosma upadł na ziemię.

Prawie w tej samej chwili Luizzi, któremu krew płynęła obficie z dwóch ran otrzymanych, a którego gniew tylko utrzymywał, zachwiał się i upadł obok swojego przeciwnika. Obok tych dwóch przeciwników zemdlonych, świadkowie mieli to tylko staranie, żeby im dać pomoc co najrychlejszą. Luizzi pierwszy przyszedł do siebie i zapomniawszy się, że pan de Mareuilles oddycha jeszcze opuścił plac i wsiadł do powozu.

— Czy chce pan wrócić do domu? — zapytał Gustaw.

— Nie; siostra moja za bardzo mogłaby się przestraszyć; byłoby zamieszanie. Chciałaby odłożyć obrzęd, a zapewniam pana, że nie mam ochoty znów prowadzić nudnych przygotowań na jakie byłem skazany. Rany jakie otrzymałem są niczym, otrzymałem je w mięśnie ręki.

— Tak — rzekł Gustaw, ale nie trzeba żartować z pchnięciem szpady.

— Czy nie mógłby mnie pan przyjąć u siebie.

— Z przyjemnością — odpowiedział Gustaw — chociaż sam mieszkam w zwyczajnym hotelu, ale tam znajdziemy pana Barnet, który mieszka obok mnie; powierzę pana jego staraniom. Sam zaś zawiadomię twoją siostrę.

—Wybornie —odpowiedział Luizzi.

W godzinę potem przybyli na ulicę Helder. Barneta nie było w domu.

Posłano po lekarza, który puścił baronowi krew i zalecił najzupełniejszy spokój. Była godzina prawie dziesiąta.

d. c. n.

Od średnicy do dziesiątki

Na inaugurację wiosennych zawodów strzeleckich

Inauguracja wiosennych zawodów strzeleckich wypada w roku bieżącym w okresie wzmożonego pogotowia obronnego Państwa, dla którego ten sport, tak bardzo szlachetny i rycerski, ma podstawowe znaczenie.

Przydatność strzelectwa dla celów wojskowych jest aż nadto wyraźna — dość powiedzieć, że Japonia, doceniając wojskowe cechy sportu strzeleckiego, wprowadziła go jako obowiązkowy przedmiot nauczania w szkołach chłopców i dziewcząt.

W Polsce nazwano strzelectwo „sportem obrony narodowej".

Uprawianie i rozszerzanie tego sportu wymaga nie tylko strzelnic, broni i amunicji, ale i... propagandy.

Przeprowadźmy tak bardzo aktualne zestawienie strzelectwa niemieckiego z polskim.

Niemiecki Związek Strzelców Sportowych „Deutscher Schützenverband" liczył w roku ubiegłym 30.000 klubów zrzeszających 530.000 czynnych strzelców i dysponujących 800.000 karabinkami małokalibrowymi. W tym samym czasie w Polsce zdobyto odznak strzeleckich, odliczając wojsko, Z. S i p. w. szkolne, zaledwie 131.682, a dysponowaliśmy 2.000 szt. karabinów małokalibrowych. Podczas, gdy w Niemczech uprawiało czynnie strzelectwo sportowe 13.000 kobiet — w Polsce kobiety, odliczając Z. S. i p. w. szkolne, zdobyły zaledwie 1651 odznak strzeleckich.

To żenujące nas porównanie musi wpłynąć na radykalne pobudzenie rozwoju strzelectwa w Polsce.

Miejmy więc nadzieję, że czytelnicy w rozumieniu znaczenia tego sportu obrony narodowej nie zaniedbają żadnej okazji brania udziału we wszystkich imprezach strzelectwa sportowego organizowanych przez Związek Strzelecki jak „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", zawody o odznakę strzelecką wszystkich klas, odznakę łuczniczą, rozgrywki międzyklubowe i międzyorganizacyjne, które już obecnie odbywają się na terenie naszego Zagłębia.

W ten sposób uczestnicy poznają przyjemność strzelectwa jako amatorzy i jego emocje, jako zawodnicy.

Strzelanie dostępne jest dla każdego bez względu na wiek, płeć i wyrobienie fizyczne. Uczy opanowania, spokoju, ustala równowagę nerwową, więc jest szczególnie wskazane dla ludzi miasta, obracających się wśród niespokojnej, denerwującej atmosfery.

Celność strzelania, jest wynikiem całokształtu czynności, którymi kieruje mózg za pośrednictwem zmysłów mięśni i nerwów. Do bicia więc rekordów potrzebny jest nie tylko talent lecz i kilkuletnia, usilna praca.

Zwycięstwo w strzelaniu jest w najściślejszej zależności od opanowania siebie całkowicie, od umiejętności zwalczania emocji i przezwyciężania tych przyczyn, które mają zgubny wpływ na wolę i niszczą ją.

Wyrobiony wzrok, opanowania nerwów, spokój, uwaga i wytrwałość — oto cechy zawodnika strzeleckiego, który musi przestrzegać ponadto regularny tryb życia, higienę, treningi i uprawiać sporty.

Strzelectwo to sport najbardziej demokratyczny — wszak przyszły mistrz strzela obok zawodnika, który zajmie miejsce 2. 100 lub 1000. Decyduje wartość śladów na tarczy i ogłoszony wynik.

W okresie więc wzmagania potencjału obronnego państwa — spotykajmy się wszyscy jaknajczęściej na strzelnicy w tym przekonaniu, że od lat najmłodszych ćwiczony strzelec jest groźnym przeciwnikiem dla nieprzyjaciela i najlepszym obrońcą ojczyzny.

Pamiętajmy, że ten nieprzyjaciel podziwia i docenia naszą gotowość do ofiar z mienia i życia w obronie Ojczyzny, ale również z uwagą wsłuchuje się w huk strzelnic polskich i obserwuje osiągane na nich rezultaty bo tam znajduje odpowiedź — jak drogo za naszą ofiarę płacić będzie musiał zastrzelonymi własnymi żołnierzami.

Wszyscy więc na strzelnice — w odpowiedzi nat o pytanie lokujmy — każdy nabój w dziesiątce.

Z. N.

SPRYTNY

Podsłuchane:

— Widzi pan, ten Ignacy, to się sprytnie urządził... Wszystkich swoich synów kształci na lekarzy...

— Cóż w tym sprytnego?...

— Przecież on ma zakład pogrzebowy!

——oOo——

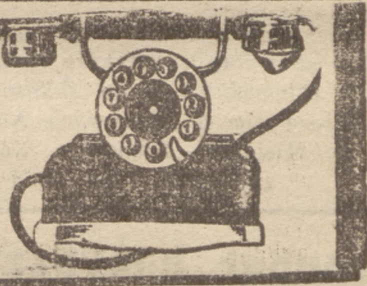
W SĄDZIE

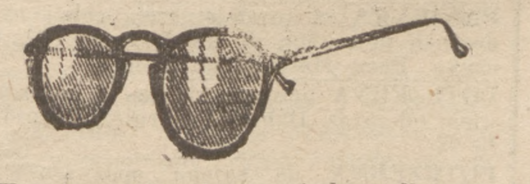
Sprawa w sądzie o pobicie.

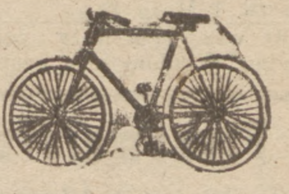
— Więc jak to było? — pyta sędzia.

— Podobno jak uderzyliście tego człowieka w twarz, to aż się przewrócił...

— Owszem, proszę wysokiego sądu, ale krzywda mu się przecie żadna nie stała, bo potem sam wstał... na trzeci dzień.







PIERWSZY

WIELKI KONKURS

„EXPRESU ZAGŁĘBIA"

2000 zł. nagród

DLA PRENUMERATORÓW NASZEGO PISMA

Dnia 16 kwietnia b. r. rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści p. t.:

Tajemnica ekspresu Rzym–Budapeszt

Powieść nasza, drukowana będzie codziennie na całej stronie, trzymać będzie Czytelników w niezwykłym napięciu i emocji.

Dla uczestników konkursu wydawnictwo „Expresu Zagłębia" przeznaczyło wielką ilość nagród na ogólną sumę

zł. 2000.–

Prócz nagród pieniężnych rozlosowane będą za najtrafniejsze odpowiedzi: ubrania gotowe, materjały na ubrania, koszule, obuwie, krawaty, serwisy stołowe, naczynia kuchenne, wina, perfumy, przybory do golenia, mydła toaletowe, wartościowe książki, prenumeraty „Expresu Zagłębia" i t. d.

Konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania, które zamieścimy w jednym z numerów Expresu Zagłębia w czasie drukowania powieści. Do odpowiedzi należy dołączyć 10 kolejno numerowanych kuponów, zamieszczanych przy powieści w różnych odstępach czasu.

Każdy, kto pragnie więc zdobyć jedną z wielu cennych nagród, winien:

a) natychmiast zaprenumerować „Expres Zagłębia".

b) czytać uważnie i śledzić przebieg akcji od początku do końca powieści.

c) zebrać wszystkie 10 kuponów i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji.

Dalsze szczegóły naszego Konkursu zamieszczane będą w numerach „Expresu Zagłębia".

Kto zaraz zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc maj otrzyma „Expres Zagłębia" do 1 go maja zupełnie

bezpłatnie.

„Expres Zagłębia" z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową kosztuje tylko

zł. 2.– mies.

„Obiad wiosenny"

Zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że dnia 18 bm. o godzinie 16.30 urządza my pokaz gotowania na elektryczności w naszym lokalu propagandowym przy sklepie Elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18, na który najuprzejmiej zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.

Do PP. Kupców –

przymuje wszelkie długi zastarzałe za wybrane artykuły spożywcze w sklepach i t. p. do inkasowania Biuro Zleceń inkasowych Antoniego Misiąszka. Sosnowiec, Nowopogońska 24. Telef. 61634

DROBNE OGŁOSZENIA

PIĘKNĄ cerę zapewnia

KAMEA

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Sosnowiec, 3-go Maja 7. Porady bezpłatne.

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCJE angielskiego, francuskiego. Legionów 24 m. 8.

MAGISTER filozofji rutynowany pedagog udziela fizyki, matematyki, łaciny, niemieckiego. Przygotowuje do matury. Kołłątaja 1/1 Safian.

LOKALE

RÓŻNE mieszkania, sklepy, kawalerki wynajmuje solidnym. „ORŻ" Kilińskiego 1,

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z wszelkimi wygodami. Mościckiego 35, II piętro Nr. 6.

POJEDYNCZE mieszkanie do wynajęcia [illegible] owe. [illegible]zne. Sosnowiec, Jastrzębia 6, nowy dom.

POKÓJ do wynajęcia duży frontowy z wszelkimi wygodami z telefonem. Telefon 62.283.

MIESZKANIE duże 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 maja w Będzinie, Promyka 33.

DO wynajęcia od zaraz willa 4-ro pokojowa z werandą i tarasem. Dąbrowa Górnicza, 1 Maja 18.

DO wynajęcia duży pokój z kuchnią, sklep. Wiadomość u gospodarza Smolna 2

POSADY I PRACE

CHŁOPIEC

lat 15 inteligentny z talentem do rysunków potrzebny na praktykę fotograficzną. FOTO-LAZAR Sosnowiec.

POTRZEBNI zdolni tapicerzy i polerownik. Sosnowiec, Pierackiego 1, Tomczyk

POTRZEBNY podręczny krawiecki na stałe. Psary, Szopowa 13, W. Nowak.

KTÓRE panie bez pracy chcą się usamodzielnić dostaną stałą pracę po wyszkoleniu zarobek dzienny od 10 do 20 zł. Panie ponad 25 lat mogą się zgłosić z dowodami w poniedziałek od godz. 10 do 14-ej.

POTRZEBNY czeladnik szewski na reperacje lub podręczny. Dekerta 24. Kędzierski.

POTRZEBA dwuch czeladników krawieckich na duże sztuki i podręcznego zaraz Dróżdż, Grodziec, Kościuszki 25.

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana do dwuletniego dziecka poszukiwana. — Dzwonić 62270 w godzinach 4—7.

POTRZEBNY tokarz. Sosnowiec, ulica Prezydenta Mościckiego 15

PANIENKA z umiejętnością robót na drutach potrzebna do dwuletniego chłopczyka. Prez. Mościckiego 3 m. 8.

POTRZEBNA uczciwa służąca z gotowaniem od zaraz. Dąbrowa Górnicza. Wesoła 12.

POTRZEBNA do sklepu spożywczego ekspedientka rutynowana z kaucją lub ekspedient oraz chłopiec do piekarni. — Będzin, Górnicza 24.

POTRZEBNA robotnica do pralni. Będzin, Plac 3 Maja 4—14, Frankowa

POTRZEBNA modystka wykwalifikowana od zaraz »Bronisława«. Sosnowiec, Modrzejowska 18 w podwórzu

KUPNO I SPRZEDAŻ

MŁYN wodny z gruntem sprzedam z powodu wyjazdu cena przystępna lub wydzierżawie na dalsze lata okolica nadaje się na letnisko i na rybołówstwo. Zgłoszenie Młyn Czarka gmina Żarki Józef Strachowicz.

SPRZEDAM oficyne 10 ubikacji Wiadomość Sosnowiec - Sielec ul. Koźla 1. 3.

SPRZEDAM piekarnię przy stacji kolejowej. Zgłoszenia Trzebinia, Brzózka.

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łozka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Styblinski

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

TARTAK w Dąbrowie Górniczej Wałowa 10 poleca materiały drzewne, trociny i krążki opałowe.

WAPNO

budowlane w bryłach I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750

DO sprzedania meble jadalnia dębowa oraz kuchenne meble. Sosnowiec, Sielecka 24-a

NASIONA

najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne, rafia itp. poleca L. Goldberg i S-wie Sosnowiec, Modrzejowska 14.

SPRZEDAM skład wódek w dobrym punkcie. Wiadomość w Kawiarni Tyskiej, ul. Żeromskiego.

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji pod „Używany".

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia gorsetów pasów leczniczych i biustonoszy. Wykonanie wykwintne i szybkie, ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 9

MOTOROWER nowy „Sachs" oraz rower luksusowy sprzedam. Krzepkowski, Piaski, Kościuszki 1.

SPRZEDAM dom dochodowy w śródmieściu. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 10 godz. 14—16.

SPRZEDAM zabudowanie gospodarcze z placem budowlanym i ogrodem warzywno - owocowym. Sosnowiec, Będzińska 11

DO sprzedania kilkaset metrów płotu z desek na przęsłach, budynke drewniany częściowo murowany na rozbiórkę oraz cegła z rozbiórki budynków. Bliższe szczegóły udziela się w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu (Biuro Główne) — pokoj Nr. 29, gdzie należy składać oferty z podaniem ceny od dnia 20 kwietnia 1938 r. włącznie.

NAJTANIEJ sprzedaję resztki na bluzki suknie i t. p. Wiener, Sosnowiec. Prez. Mościckiego 35/4.

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Expres Zagłębia.

BRYCZKĘ mało używaną sprzedam. Będzin, 1 Maja 36.

WAPNO w bryłach z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci polecaja Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec - Środula telefon 62267

DO sprzedania fabryczka okuć do waliz. Goldberg, Będzin, Mościckiego 10

NASIONA

pirwszorzednej siły kiełkowania,

NAWOZY

sztuczne, preparaty chemiczne, kwiaty cięte i doniczkowe poleca Kwiaciarnia

B. Serweciński

Sosnowiec 1-go Maja 6 tel 62853.
Ceny niskie Ceny niskie

KAPELUSZE damskie poleca chrześcijańska firma „Pani" Sosnowiec, Piłsudskiego 14 a I p.

SPRZEDAM warsztat rzeźniczo - masarski w pełnym ruchu przy stacji kolejowej. Zgłoszenia Trzebinia, Brzózka.

SPRZEDAM sklep spożywczy na Pogoni punkt dobry wiadomość w administracji

RÓŻNE

PIECZĄTKI, SZYLDY

gwoździe do sztandarów solidnie, szybko i tanio

STYBLINSKI

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 30, tel. 61.700

Ondulację trwałą

wykonuje solidnie Fytlik, Pogoń, Sacha 24.

SKLEP kolonialno - spożywczy został otwarty od dnia 15 kwietnia przy ul. Orlej róg Bema. Proszę Szanowną Klientelę o odwiedzanie mego sklepu. Z poważaniem Maria Filipowa.

PIECZĘCIE SZYLDY

monogramy i prace grawerskie w solidnym wykonaniu

L. WILSKI

Sosnowiec, Warszawska 4.

EGZEMĘ, liszaje, zmarszczki, piegi, plamy, krosty, oparzenia, odmrożenia, swędzenie, usuwa — zapobiega: „Krem regeneracyjny" Magistra - Grabowskiego. Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba 1.50 — 3.00 Apteki — Drogerie. Zaliczenie 3.50.

ZGUBIŁEM 3 weksle po 50 zł. płatne 17.IV — 17.V — 17.VI 1939 r. wystawca Gawlita Bernard, Hajduki, Kolonia Dolna 22, żyrant Chaskiel Feiwel Blass, Szczakowa Jagiellońska. Niniejsze weksle unieważniam.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15 wykonuje pomiary gruntów, plany.

ZAWIADOMIENIE. Zarząd Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego z ogranicz. odpowiedz. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 zawiadamia, że w niedzielę dnia 30 kwietnia 1939 roku o godz. 15-ej w pierwszym terminie o godzinie 16-ej w II gim terminie odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów 2) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie zarządu za rok 1938. 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. 5) Odczytanie listu porewizyjnego Zw. Rewizyjnego w Krakowie i zleceń związkowych. 6) Zatwierdzenie bilansu na rok 1938 i udzielenie zarządowi i Radzie Nadz. absolutorium i podział nadwyżki. 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1939 8) Uzupełniający wybór 3 członków Rady Nadzorczej i 5 zastępców oraz 3 członków Kom. Rew. i 2 zastępców. 9) Oznaczenie najwyższych granic zadłużenia Banku do sumy 200.000 złotych. 10) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla członka 2.000 zł. 11) Wnioski Władz Banku. 12) Wnioski członków. — Zarząd.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

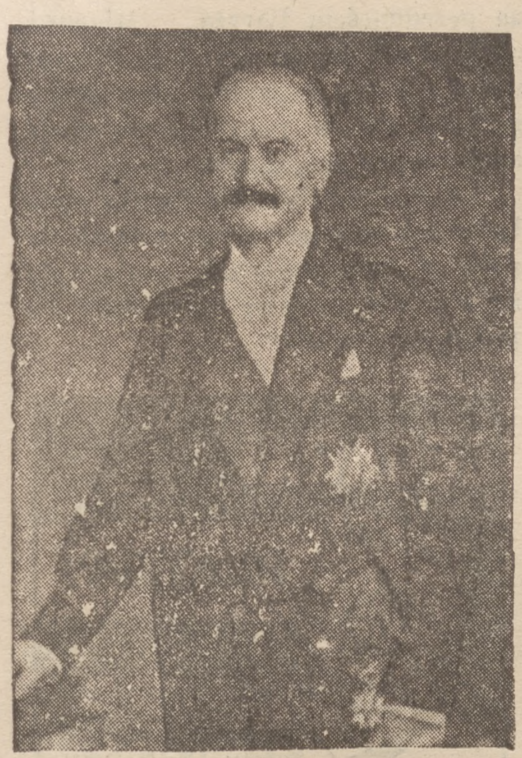
Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski

Władza i przywileje prezydenta
republiki francuskiej

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Paryż, w kwietniu.

Albert Lebrun wybrany został po wtórnie prezydentem Repuoliki Francuskiej, pomimo ostrych ataków członków dawnego Frontu Ludowego i gwałtownej kampanii osobistej Leona Bluma. W obliczu tych walk, zakoń



czonych zwycięstwem Lebruna, będącego kandydatem premiera Daladiera, warto zastanowić się nad tym, czy prezydent Republiki posiada jakąś realną władzę.

Teoretycznie, na podstawie konstytucji 1875 roku, prezydent posiada większe uprawnienia, niż ktorykolwiek z kierowników państw konstytucyjnych w Europie. Z biegiem lat jednak władza ta wystrzępiła się nieco. Trzeba przecież podkreślić, że w głównej mierze decyduje o tym osoba samego prezydenta.

Szeroka publiczność paryska zna „de visu" tylko trzy czynności prezydenckie: wizyty zagranicznych dygnitarzy czy inauguracje pomników i wystaw, przesilenie rządowe i wreszcie ułaskawienie skazanych na śmierć. W pierwszym wypadku Francuzi oglądają podobiznę prezydenta na łamach pism oraz na ekranie, podziwiając szyk i wytrzymałość głowy państwa w rozdzielaniu „shake—hand" uśmiechów lub ukłonów, albo też żałując męczennika, który z wielce zaciekawioną miną przykląda się najnowszym wynalazkom z dziedziny gospodarstwa domowego. W wypadku drugim opinia publiczna zdaje sobie sprawę z tego, że rola prezydenta staje się odpowiedzialna. Od jego konsultacji jego decyzji w kwestii wyboru nowego szefa rządu zależą losy Francji. Z chwilą jednak, gdy wybrany przez niego kandydat zdoła utworzyć nowy rząd i gazety opublikują tradycyjne zdjęcie członków nowego gabinetu na tle pałacu Elizejskiego, prezydent ponownie usuwa się w cień. Publiczność słyszy o nim dopiero w wypadku trzecim, gdy gazety w małej notatce donoszą, że prezydent przyjął na audiencji takiego czy innego adwokata, który prosił o łaskę dla swego klienta. Po kilku dniach czytelnicy dowiadują się, że prezydent ułaskawił danego sobnika, lub też „nie skorzystał ze swego prawa".

Zasadniczo posiada prezydent RF. na równi z izbą i senatem, ma prawo składania projektów ustaw Wystarczy aby zdobył podpis jednego tylko ministra. Ważniejsze jest jednak to, że żadna ustawa nie wejdzie w życie, jeśli jej prezydent nie podpisze. W razie odmowy z jego strony, projekt wraca ponownie do obu izb i dopiero po przeprowadzeniu odpowiednich poprawek prezydent musi go podpisać. Nie należy sądzić, że prezydent traci wszelki wpływ z chwilą ukonstytuowania się nowego gabinetu, bierze bowiem udział we wszystkich naradach i niekiedy skłania ministrów do powzięcia tej czy innej decyzji, lub też do zaniechania jej.

Aczkolwiek tradycja wymaga, aby każdy premier sam sobie dobierał zespół ministrów, prezydentowi przysługuje jednak prawo mianowania i usuwania wyższych funkcjonariuszy ministerialnych. Nawiasem mówiąc, żaden z ostatnich prezydentów z tego prawa nie skorzystał.

Konstytucyjnie rzecz biorąc nic się nie zmieniło w uprawnieniach prezydenta od roku 1875, faktycznie jednak władza głowy Republiki Francuskiej zmniejszyła się, gdyż praktyka co raz bardziej oddala się od teorii... w ramach konstytucji.

K. F.

O białe rękawiczki
dla policjantów paryskich

Od lat toczy się w magistracie paryskim wojna pomiędzy zwolennikami białych rękawiczek dla policjantów, regulujących ruch, a przeciwnikami tej „maskarady".

We wszystkich stolicach świata policjanci regulujący ruch, mają jakieś szczególne oznaki: w Belgii noszą wszyscy białe kaski, w Warszawie noszą mankiety, w Londynie białe rękawiczki. Paryż jest jedyną stolicą, gdzie policjanci zadawalają się pałeczką. Po raz dziewiąty debatowano nad tym zagadnieniem w paryskiej radzie miejskiej.

Zwolennicy białych rękawiczek znaleźli się w mniejszości, zdobyli bowiem tylko 23 głosy, podczas gdy przeciwnicy zdobyli 53 głosy. Między tymi ostatnimi znalazł się także prefekt policji.

O czarnoksiężniku mysłowickim
z XVII wieku

Czasy to dawne, ginące w pomroce przeszłości. Pamiętne, ponieważ przeszły w opowieść, która nigdy nie zaginie i nie zatrze wspomnień z minionych epok, co wracają do życia historią faktów z pod grubej warstwicy pyłu i zapomnienia.

Działo się około 1640 roku. A więc blisko trzysta lat temu. Mysłowice głośne były ze znakomitości na ówczesne wieki, popularnej nietylko na okolice, ale i na sąsiednie ziemie. Był nim Jan Taurus alchemik, astrolog i lekarz, co wiedzą i wszechstronną praktyką, czyniąc „cuda" był uważany za wcielenie jakiejś nadprzyrodzonej potęgi, — za inkarnację bóstwa, zarazem za wysłannika czarnoksiężskich wschodnich magów, by dobrze i źle czynić.

Domostwo alchemika, zbudowane z grubej dębiny, osadzone na ciosanym kamieniu, leżało w ostrym trójkącie dwuch ulic (dzisiejsza Towarowa i Starokościelna) w pobliżu koscioła farnego św. Anny, niedaleko rynku. Wygląd budynku, wyróżniający się oryginalnością od reszty zabudowań, jak i frontowa fasada, pokryta rzeźbą zagadkowych znaków astrologicznych, konstelacjami i ugrupowaniami gwiazd i planet, mówiły wiele o niesamowitym mieszkańcu tajemniczego domu. Głęboko osadzone okna z kolorowego szkła witrażowego oprawnego w ołów, nadawały całości charakteru ponurego i niedowierzającego.

Pomimo tych pozornych koszmarności siedziby Taurusa, zajeżdżały często sążniste zaprzęgi szlachty i karoce wielmożów, a nawet małe chłopskie szkapiny, przysiadane na oklep. — Przyjeżdżano z dalekich województw do alchemika i lekarza po radę, wskazówki, które były nieomylne, —lub zabieg chirurgiczny, jeśli będziemy mówić terminologią dzisiejszą. Bo dla ścisłości historycznej należy dodać, że Janus, jak go powszechnie nazywano, był i eskulapem, uśmierzającym wszelkie dolegliwości ciała.

Szemrano i mówiono w pospólstwie, żegnając się z namaszczeniem przy wymawianiu nazwiska Taurusa, że w górnym szczycie budynku w czworonożnej wieżyczce, gdy noc zapadła i sprawiedliwi ułożyli się do snu, o pół nocy wieżyczka płonęła szkarłatem co oślepiał i raził, a na wystających gontach jakieś skrzydlate moce wyprawiały harce. Nikt z opóźnionych w takiej porze, nie ważył się przejść obok budynku alchemika.

Trudno dociec, czy w godzinę duchów, Taurus odprawiał egzorcyzmy czy zaklęcia. — Czy zatopiony w mgławicach spiralnych doszukiwał się nieznanych słońc nowych światów. — Czy też w czarnoksiężskich sabatach, za Herjodem gonił za szczęśliwym kowadłem Wulkaną, co 9 dni i nocy leciało z nieba na ziemię i drugie tyle z ziemi do otchłani piekieł. Wyolbrzymiona sylwetka alchemika rzucała wydłużone cienie na witrażowe okna wieżycy, rozczepiała się, podwajała to znów zapadała w lejkowatym otworze podłogi i schodów, wiodących do pracowni alchemicznej. Ze świtem — gasły światła w wieżyczce i czmychały widziadła. Taurus przechodził do olbrzymiej izby. Tam wprawiał w ruch wahadła, zawieszone u powały. Następnie rozżarzał ogień pod tyglami, chwytał urojone molekuły, pierwiastkował metale, i gubił się w „Tabuli smaragdinie" mitycznego Hermesa, Trismegistosa, aby z zawartych w dziele tajemnic, wydobyć kamień filozoficzny i zamienić ołów na szlachetne złoto. Tak mówią zapiski. Na trójnogach spoczywały kuliste planetaria, ekierki, krążki i formy.

Wiedziano o sztukach i praktykach Taurusa bardzo wiele. Podobno z grudki złota, wielkości ziarnka pszenicy, wykuwał około 10.000 cieniutkich blaszek, a ułożone jedna na drugiej nie przekraczały grubości owego ziarna... Po układzie ciał niebieskich przepowiadał naprzód stan pogody, choroby i śmierć. Leczył i uzdrawiał środkami, spreparowanymi w sposób dla siebie tylko znany. Zapalał... wodę i powietrze, ogień zamieniał w wodę. Był w posiadaniu talizmanów i fetyszów, przedstawiające sylfy, salamandry, gnomy i ondyny, co chroniły przed „złym wzrokiem", urokami. Talizmany te, odlane z męskiego i żeńskiego metalu, chroniły macierzyństwo i potomstwo, odpędzały złe duchy.

W roku 1675 zniknął alchemik na zawsze i bez śladu. Wierzono, że będąc związany „traktatem diabelskim" w określonym czasie został porwany żywcem do... piekła. Tak każe legenda. Podobno jednak nie ustały demoniczne misterja w opuszczonym budynku alchemika. Pozostawił bowiem jedynego syna, Kacpra, co dalej pogłębia. niesamowite nauki ojca, wyczyniając „cuda" i dziwy, jako nieczyste w pojęciu pospólstwa.

Dlaczego Jan Taurus, magister sztuki królewskiej" (jak określano od XV wieku astrologów), biegły w tej dziedzinie, odsłaniając swym kunsztem tajemnicze prawa przyrody, nie znalazł się obok takich znakomitości astrologicznych polskich, jak Biernat, Brożek, Bembus, Mocanius, Probószczewicz czy Żedzianowski. I dlaczego nie przeszedł do historii a utrzymał się w opowieści —pozostanie tajemnicą.

Możliwe są różnorodne domysły. Być może, że Taurus— jako alchemik astrolog, lekarz i „cudotwórca", w powszechnej opinii uzdrowieńców i innych szczęśliwców — nie mógł być uważanym za człowieka nauki przez uczonych, ponieważ nie posiadał dyplomu. A zatem, wykonywał swe praktyki, „iusto titulo et facto", nie dbając, jak go potraktuje współczesność, a tembardziej historia.

(dokończenie w następną niedzielę).

MIECZYSŁAW FIOŁEK.

Co zrobi Jugosławia?

W obliczu nowych wydarzeń na Bałkanach

Belgrad, w kwietniu.

Zajęcie Albanii przez Włochy stanowi dla Jugosławii fakt ogromnej wagi i jest równocześnie sygnałem ostrzegawczym. Świadczy ten fakt o tym że półwysep bałkański staje się przedmiotem podwójnej, ułożonej z góry ofenzywy niemieckiej i włoskiej. Wprawdzie Albania stanowiła i tak rodzaj protektoratu włoskiego, jednakowoż król Zogu, obecnie wygnaniec, próbował ostatnio przeciwstawiać się wpływom włoskim, a w końcu rzucił hasło oporu, które chociaż w rezultacie bezskuteczne, stanowiło jednak najwymowniejszy protest przeciw najazdowi

Granica bezpośrednia między Jugosławią i Włochami znacznie się zwiększyła po dokonanym podboju Albanii Od nowej granicy w Albanii do granicy jugosłowiańsko bułgarskiej jest za ledwie 120 klm. Korytarzem tym zmierza linia kolejowa z Belgradu przez Skoplje do Salonik. Tak się przedstawia nowa rzeczywistość w tych stronach Bałkanów, rzeczywistość nie wymagająca żadnych komentarzy.

Mimo to w Belgradzie i w całej Jugosławii panuje zupełny spokój, prasa omawia ostatnie wydarzenia w tonie nader powściągliwym i dyplomatycznym, a Włochy udzieliły nawet Jugosławii dobrego stopnia z zachowania w tym tak niebezpiecznym momencie. Trudno przypuścić, aby zewnętrzny spokój i niezwykle wprost umiarkowanie wypływały z nieświadomości sytuacji po tylu przykładach, danych w ostatnich czasach zarówno przez Niemcy, jak i przez Włochy. Głęboko tkwi w pamięci wspomnienie o zawsze żywym antagoniźmie jugosłowiańsko włoskim, z czym się wiąże myśl o walkach o Zadar i Riekę. Przyczyny więc wstrzemięźliwości jugosłowiańskiej leżą gdzie indziej.

Jugosławia ma poczucie swoje siły stawiającej ją na czele państw bałkańkich.

Jest rzeczą znamienną, że obecny rząd pana Cvetkowicza, tak odmienny w orientacji wewnętrznej, jak i, należy przypuszczać, zagranicą od swego poprzednika, gabinetu pana Stojadinowicza, pozornie kontynuuje ostrożną linię tego ostatniego. Sympatie, wynikające z podobieństwa ustrojów wewnętrznych odpadły. Złodzeniom o aktach zaboru również położony został kres. Wskutek tego bardzo wiele przemawia za tym, że obecna rezerwa Jugosławii ma charakter raczej prowizoryczny i taktyczny, niż zasadniczy. Rząd jugosłowiański czeka na kroki Anglii i Francji i po wyklarowaniu się sytuacji z tej strony może dopiero powziąć decyzje w sprawie bardziej stanowczej i samodzielnej postawy.

Jugosławia nie dała jeszcze odpowiedzi bezpośredniej na ofenzywę włosko niemiecką, przedsięwziętą na Bałkanach, której ofiarą padła już Albanja, która dała się mocno odczuć Rumunii i lada chwila może stać się groźnym niebezpieczeństwem dla Grecji. Nastąpiła jednakowoż odpowiedź po średnia na innym terenie — wewnętrznym.

Dzieło konsolidacji wewnętrznej Jugosławii usunięcia zatargów wewnętrznych, stanowiących główne źródło słabości państwa i nadziei jego wrogów, posuwa się szybko naprzód. Świadczą o tym pertraktacje prowadzone w Zagrzebiu między przywódcą chorwackim, dr. Włodzimierzem Maczkiem a premierem Svetkowiczem. Stanowią one, jak powszechnie mówią, doniosły etap, pozwalający optymistycznie patrzeć na możliwość rozwiązania spornych dotąd problemów. Chorwaci są zwarci i solidarni, znaczna większość opinii serbskiej zdaje sobie sprawę z konieczności pojednania, na stanowisku analogicznym do chorwackiego stoją Słoweńcy. Najważniejszy jednak argument na rzecz zgody i konsolidacji stanowi sytuacja zagraniczna, a przede wszystkim ofenzywa państw totalistycznych.

Zmiana orientacji wewnętrznej w Jugosławii w kierunku pojednania między szczepami, decentralizacji i demokratyzacji stanowi bardzo wyraźną, choć nie bezpośrednią odpowiedź, na ostatni etap ofenzywy włosko niemieckiej.

H. O.

Wskaźnik polskiej produkcji elektrotechnicznej: 308,8 (1928 = 100)

W rzadko którym dziale przemysł polski dokonał takich cudów, jak w elektrotechnice. Rozmój tej branży można określić bez przesady jako żywiołowy. Dość powiedzieć, że jeszcze w r. 1932 wartość produkcji krajowej w tym dziale równała się wartości importu artykułów elektrotecznicznych. Jednak, poczynając od tego roku, mimo gwałtownego przesilenia gospodarczego, różnica na korzyść produkcji krajowej zwiększa się stale, w roku 1937 wartość produkcji krajowej wynosiła 156 milionów złotych, zaś wartość importu elektrotechnicznego już tylko 37 milionów złotych. Jeśli przyjąć produkcję z roku 1928 za 100, wskaźnik odnośny za rok 1937 wskaże nam przyrost przeszło trzykrotuy: 308,8.

Nic dziwnego, że stoiska w dziale elektrotechnicznym na Targach Poznańskich corocznie zawierają sporo nowości. Są to bądź artykuły do niedawna w kraju nowowyrabiane, bądź też wyroby elektrotechniczne ulepszone. Również i w roku bieżącym zwiedzenie działu elektrotechnicznego na Targach Poznańskich (30 kwietnia do 7 maja) zgotuje fachowcom niejedną niespodziankę.

Naszyjnik casarzowej Elżbiety

Wyspa Korfu, będąca obecnie punktem centralnym zainteresowania politycznego świata, przeżywa równocześnie sensację innego rodzaju.

Greckie konsorcjum poszukuje niezwykle cennego naszyjnika z pereł, który należał do małżonki cesarza Franciszka Józefa, cesarzowej Elżbiety. Naszyjnik ten ma się znajdować na wyspie Korfu, gdzie cesarzowa co roku spędzała pewien okres czasu. Wedle opowiadań mieszkańców wyspy — cesarzowa Elżbieta nosiła ten niezwykle cenny naszyjnik, oszacowany na 10 milionów franków w złocie, tylko w czasie swego pobytu na wyspie i schowała go w domu, w którym zamieszkiwała wówczas.

Po jej śmierci nie widziano już naszyjnika, istnieje zatem przypuszczenie, że został on schowany na wyspie.

Koty przeciw pladze szczurów

W KINOTEATRACH PARYSKICH

Niecodzienną przygodę przeżył ostatnio jeden z widzów w kinoteatrze na przedmieściu Paryża. Mianowicie w czasie seansu ugryzł go w nogę szczur, zresztą wspaniały okaz swego gatunku, tak że pogryzionego musiano przewieźć do szpitala.

Obecnie rada miejska Paryża wydała zarządzenie, by we wszystkich kinach na przedmieściach znajdowały się koty dla „ochrony nóg widzów i tępienia szkodników"

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 32 r. (Dz. U. R P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 kwietnia 1939 r. o godzinie 10 tej rano w I terminie, lub w dniu 26 kwietnia 1939 r. o godzinie 10 tej rano w II terminie w lokalu firmy „Staszic" Huta Szkła — właściciel Bayer W. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Staszica 23 odbędzie się sprzedaż 14000 sztuk butelek piwnych oszacowanych na kwotę 3900 zł. celem pokrycia zaległości Skarbu Państwa i Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach — Ekspozytura w Sosnowcu.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że w razie niedojścia do skutku licytacji w I terminie, zajęte ruchomości w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane w II terminie za cenę niższą od oszacowania.

Wyżej wymienione ruchomości mogą być oglądane na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem licytacji.

URZĄD SKARBOWY
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ



POWIEŚĆ SENSACYJNA

1)

H. O. STEHLE

Autoryzowna adaptacja
JERZEGO PLEWIŃSKIEGO.

CZĘŚĆ I.

I.

Konduktor ekspresu Rzym—Budapeszt skłonił się nieco niezręcznie, otwierając usłużnie drzwi do zarezerwowanego przedziału pierwszej klasy i wskazał miejsca wchodzącym paniom.

— Czasu jest dosyć, jeszcze pięć minut — powiedział starając się widocznie okazać pasażerkom specjalną uprzejmość. Ta z pań, która weszła pierwsza, zauważyła to i, obrzucając konduktora spojrzeniem z poza cienkiej woalki, zapytała:

— Może mi pan powie, jak długo będzie trwała nasza podróż? — Jej głos miał brzmienie czyste i przyjemne.

— Akurat dwadzieścia cztery godziny, signora marchesa.

— To okropne — westchnęła „signora marchesa" i weszła do przedziału. Za nią wsunęła się panna do towarzystwa, którą zaangażowała na to stanowisko przed miesiącem — Zofia Barska. Konduktor odebrał od tragarza dwie wykwintne walizki podręczne i włożył je osobiście na siatkę.

— Skąd mnie ten człowiek właściwie zna? — zapytała po pewnej chwili marchesa wyglądając przez szerokie okno przedziału.

— Pani marchesa jest bardzo znaną w Rzymie osobistością. — Panna do towarzystwa uśmiechnęła się, pomagając swej chlebodawczyni zdjąć okrycie, które było ostatnim wyrazem mody i elegancji.

Powierzchowność marchesy była wybitnie pociągająca: zgrabna, smukła figura, czarne jak heban, połyskujące włosy, okalające pociągłą o perłowej cerze, twarz. Miała na sobie bardzo wytworną, ale utrzymaną w zdecydowanie ciemnym kolorze suknię; mąż jej, marchese Grimani, umarł blisko rok temu w sile wieku, liczył bowiem ściśle dwa razy tyle lat, co ona. Żyli ze sobą krótko, tak iż marchesa została wdową, nie ukończywszy jeszcze lat dwudziestu pięciu.

Zofia Barska miała to szczęście, że z pośród bardzo wielu kandydatek — oferty swe złożyły młode osoby ze wszystkich niemal krajów europejskich — właśnie ją wybrała marchesa na swą damę do towarzystwa. Zawdzięczała to znajomości wielu języków obcych i w ogóle wysokiemu poziomowi wykształcenia, jakie odebrała. Do tych zalet dochodziły jeszcze takie walory, jak: wrodzony takt, staranne wychowanie i ujmująca powierzchowność. Nie była wysoka, ale za to bardzo proporcjonalnie zbudowana, miała miłe spojrzenie i piękne blond włosy. Ten kolor jej włosów miał pewien dodatni wpływ na decyzję w wyborze kandydatki na damę do towarzystwa; marchesa uważała, mianowicie, że w towarzystwie blondynki piękno jej czarnej koafiury uwydatni się lepiej.

Wielki zegar dworcowy wskazywał godzinę siódmą minut czterdzieści osiem. Do odejścia pociągu brakowało zatem zaledwie dwóch minut, gdy marchesa drgnęła nagle i zapytała nerwowo:

— Co się dzieje z Ciappellettem?

Zofia otworzyła niezwłocznie okno i rozejrzała się wokoło, ale nie mogła dostrzec poszukiwanego.

— Co za okropny człowiek! Nie ma sposobu nauczyć go punktualności, nie można nigdy na nim polegać — zawołała marchesa i zrobiła ruch, jakby chciała wyjść z wagonu; wstrzymała ją jednak Zofia.

— To niemożliwe, pani marcheso — rzekła — wszak to jest najlepszy a zarazem jedyny bezpośredni pociąg z Rzymu do Budapesztu. Przyjazd nasz jest zapowiedziany i jakakolwiek zmiana byłaby nie do pomyślenia..

W tym momencie służba kolejowa zaczęła pośpiesznie zamykać drzwi wagonów pierwszej i drugiej klasy, z których wyłącznie złożony był ekspres. Wielka wskazówka zegara dworcowego znalazła się na pięćdziesiątej minucie. Dyżurny urzędnik miał właśnie dać sygnał odjazdu, gdy przy wejściu na peron zrobił się jakiś ruch i po chwili ukazał się zapóźniony pasażer, biegnący w stronę pociągu. Był to człowiek wysokiego wzrostu, w palcie i meloniku; trzymał czarną walizkę w ręce. Gdy ujrzał wyglądające przez okno panie, dał im znak i zażądał od konduktora, by wpuścił go do wagonu. Konduktor otworzył pośpiesznie drzwi i niemal wepchnął w nie pasażera, dając jednocześnie sygnał. Pociąg ruszył wreszcie z dwuminutowym opóźnieniem.

Marchesa przyjęła nowego towarzysza podróży wymówkami:

— Gdzież się pan tak długo podziewał?

Ale Ciappelletto dość długi czas nie był zdolny wydobyć z siebie słowa, chwytał z trudnością powietrze i, sapiąc ciężko, obcierał pot z czoła. Przykładał rękę do serca i nadawał swej twarzy wyraz cierpienia i bojaźni, co wywierało komiczne wrażenie. Wreszcie przyszedł do siebie, pozbył się palta, zgiął się w pół, pocałował marchesę w rękę i wyszeptał:

— Jestem do pani dyspozycji, pani marcheso!

— Co się z panem działo? — zapytała wciąż jeszcze zagniewana marchesa — czy kto pana zatrzymał?

— Tak jest... istotnie... Zatrzymano mnie. Proszę panią marchesę tysiąckrotnie o wybaczenie... Zaczepiono mnie, zatrzymano mnie w drodze.

— Kto taki?

— Pewien dziennikarz, niejaki pan Ruff, którego nie mogłem tak po prostu spławić. On wiedział, jakie ważne, jakie odpowiedzialne funkcje mam zaszczyt sprawować u wielce szanownej pani marchesy.

— Oczywiście, pan nie mógł przepuścić nadarzającej się okazji, by obwieścić całemu światu za pośrednictwem jakiegoś świstka o mojej podróży do Budapesztu...

— Świstka! O pani marcheso, ośmielam się zapewnić panią, że nie utrzymuję żadnych podejrzanych stosunków. Nie, nie! Chodzi tutaj o jeden z największych i najpoczytniejszych dzienników i jego znaną powszechnie rubrykę: „Salon i Życie". Jeżeli pani marchesa nie ma nic przeciwko temu, to pozwolę sobie być zdania, że najpiękniejsza kobieta w Rzymie ma pewne obowiązki względem opinii publicznej, która się nią tak interesuje. Doprawdy...

— Wyobrażam sobie, jakich bredni pan naopowiadał.

— Bredni!! Ja, Baldassare Ciappelletto, mistrz fryzjerski, znany w najwyższych sferach, właściciel najbardziej renomowanych salonów damskich, który dziś będzie miał nieprawdopodobną przyjemność ondulowania włosów pani marchesy Grimani w pociągu pośpiesznym. O, pani marcheso!

— Właśnie, tę nieprawdopodobną przyjemność pan będzie miał dlatego, że wczoraj zostawił mnie pan na koszu. Ale niech się pan spieszy, gdyż musi się pan załatwić zanim pociąg stanie na najbliższej stacji; dalej nie zabiorę pana ze sobą. Dosyć więc tej gadaniny!

Fryzjer otworzył pośpiesznie czarną walizkę, wyjął z niej błyszczące narzędzia, narzucił na ramiona pięknej pani jedwabny kitel i zaczął przebierać długimi palcami w jej włosach. Marchesa zwróciła się do Zofii:

— Teraz przez dwie godziny będę zajęta. Może pani, panno Zofio pójdzie sobie do sąsiedniego przedziału i tam spokojnie poczyta. Nie będę pani potrzebowała, a nie przypuszczam, by asystowanie przy tej nudnej ceremonii sprawiało pani przyjemność.

II.

Zofia pochodziła parę minut po korytarzu potem stanęła u szerokiego okna i wpatrywała się w przesuwające się szybko przed jej oczyma góry, lasy, rzeki, osiedla ludzkie, skąpane w słońcu porannym. Wspaniały krajobraz zdawał się wywierać silne wrażenie na czułą na piękno pannę, bo przyłożywszy głowę do chłodnej szyby, pogrążyła się jakby w rozmarzeniu.

Trwało to pewien czas, gdy nagle ocknęła się z zamyślenia. Poczuła nieokreślony niepokój i odwróciła się. Ujrzała przed sobą twarz mężczyzny — jedynego pasażera przedziału drugiej klasy, przed którym stała. Prawdopodobnie obserwował ją przez cały czas, teraz jednak, gdy patrzała na niego wstał z siedzenia i rzekł półgłosem:

— Czy panna Barska?

Zofia bardzo zdziwiona, wyciągnęła do niego rękę.

— Ach, pan doktór Olsza.. Skąd się pan tu wziął?

— Różne okoliczności złożyły się na to... Może pani będzie łaskawa usiąść?

Przyjęła jego zaproszenie i usiadła na przeciwległej ławce, przyglądając mu się z uśmiechem. Wyglądał na młodego uczonego, w wieku około dwudziestu ośmiu lat, był wysoki, szczupły, ubrany elegancko, ale bez przesady. Mądre, jasne oczy nadające twarzy wyraz sympatyczny, spoglądały żywo przez okulary w złotej oprawie. Pogładził lekko ciemne faliste włosy i powiedział:

d. c. n.

SPRAWY KOBIECE

Dzień wypoczynku

Kobiety często nie zdają sobie sprawy, że stosowanie zawczasu środków zapobiegawczych nie dopuszcza do przedwczesnego zniszczenia skóry. W dniach młodości są nieuleczalnemi optymistkami, sądząc, że uroda dana im jest na zawsze i żadna pomoc fachowa z zewnątrz nie jest im potrzebna. Nie znaczy to bynajmniej, że każda pani dbająca o swój estetyczny wygląd musi stać się niewolnicą długiego szeregu słoików i flakonów, zawierających preparaty kosmetyczne. Winna ona tylko posiadać umiejętność racjonalnego stosowania indywidualne dobranych kosmetyków, oraz zabiegów i masażu.

Dzisiejsze nowoczesne kobiety, zwłaszcza pracujące zawodowo, które nie mają już 18 lat, starają się nietylko młodo wyglądać, ale czuć się młodemi. Wiadomo, że podstawą młodości i piękna jest zdrowie, o czym trzeba myśleć na długo przed tym, zanim zaczną się pojawiać jakiekolwiek dolegliwości i objawy starzenia się.

Dbałość o zdrowie całego organizmu to klucz do zachowania młodości i urody.

Kardynalnym wskazaniem higieny osobistej jest stałe przestrzeganie pewnych podstawowych zasad higieny dnia codziennego. Polegają one przedewszystkim na zdrowym 8 godzinnym śnie, przez większą część roku przy oknach otwartych. Pokój sypialny winien być dokładnie na noc wietrzony, co w dużym stopniu wpływa na zdrowy i mocny sen.

Aby sen był zdrowszym winien poprzedzać go codziennie conajmniej godzinny spacer. Po powrocie, przed udaniem się na spoczynek, dobrze jest wypić szklankę soku z pomarańczy, grape fruitów, względnie zjeść porcję surowych owoców. Osoby ze skłonnością do obstrukcji winny wieczorem przed snem spożyć 8—15 śliwek suszonych, odpowiednio przyrządzonych, porcję fig, zsiadłe mleko lub sok z kiszonej kapusty, ogórków, względnie surowych jarzyn lub owoców.

Przeciwskazane jest jadanie wieczorem, bezpośrednio przed spaniem, obfitych posiłków, wykonywanie wytężonej pracy umysłowej, a wreszcie palenie papierosów i przebywanie w dusznych, zadymionych lokalach.

Należy starać się wstawać i kłaść spać zawsze o tej samej porze, odżywiać się zgodnie z zasadami dietetyki, a przedewszystkim dbać o dobre i regularne trawienie.

Oczywiście, nawet dla zachowania zdrowia, trudno jest stale prowadzić sanatoryjny tryb życia, zbyt wiele bowiem spraw i konieczności zawodowych wytrąca nas nieustannie z codziennego usystematyzowanego schematu. Ale od czasu do czasu, naprzykład raz na 2—3 tygodnie, należy jednak zorganizować sobie dzień zupełnego wypoczynku.

Na czym on polega?

Przedewszystkim na nie śpieszeniu się, całkowitym poświęceniu czasu własnej osobie; oraz nadrobieniu wszystkich nieprzespanych godzin, poniesionych przy nadmiernych wysiłkach fizycznych i umysłowych, jednym słowem daniu odprężenia całemu organizmowi.

W przededniu takiego dnia, na który najlepiej wybrać sobie niedzielę, należy wcześniej udać się na spoczynek, wiadomo bowiem, że najzdrowszym jest sen przed północą.

Po przebudzeniu wskazaną jest kąpiel, w międzyczasie należy przewietrzyć pokój sypialny i położyć się z powrotem do łóżka. Dla odświeżenia dobrze jest zmienić równocześnie nocną koszulę.

Śniadanie zjeść w łóżku. Mimo wielkiej dbałości o linię i dietę może być ono tego dnia obfitsze niż zwykle. Osoby słabsze mogą się po śniadaniu jeszcze zdrzemnąć, zaś silniejsze — poczytać, leżąc w łóżku.

DR. JULIA ŚWITALSKA.

Pani Roosevelt

UCZY SIĘ MÓWIĆ.

Pani Eleonora Roosevelt, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w swym życiu wygłosiła już ponad 2.000 rozmaitych przemówień. Mimo to prezydentowa uważa, że nie ma jeszcze dostatecznej wprawy i obecnie pobiera lekcje retoryki u niejakiej pani Elżbiety von Hesse, słynnej amerykańskiej nauczycielki wymowy, która udziela jej wskazówek i kontroluje przerwy oddechowe Mrs. Roosevelt musi godzinę prawidłowo oddychać i powtarzać bezsensowne zdania w rodzaju: „Na obiad będzie zielony groszek“, „Chrząszcz brzmi w trzcinie“, lub „Siedem razy siedem jest czterdzieści dziewięć“. Można mieć nadzieję, że te lekcje nie osłabią inteligencji prezydentowej do tego stopnia, że w rezultacie będzie mówiła rzeczy które nie będą godne dobrej wymowy.

HUMOR

FILM I ŻYCIE.

W atelier filmowym w Hollywood odbywają się zdjęcia do nowego filmu z życia gangsterów. W czasie bójki ulicznej bohater filmu strzela do swego prześladowcy. Ten pada na ziemię, brocząc krwią. Lekarz stwierdza zgon.

— Mój Boże! — woła przerażony aktor. — Zabiłem go! Rewolwer był przez pomyłkę naładowany ostrymi nabojami.

— Od razu się domyśliłem — mówi reżyser.

Umarł znacznie bardziej naturalnie, niż zwykłą śmiercią.



Córka jubilera otrzymuje pierścień zaręczynowy.



Gdy nie widzę przed tym przeszkód, wykonuję najbardziej niebezpieczne skoki.

MUZYKA.

W małej kawiarence siedzi gość i nie cierpliwi się.

— Panie starszy — zwraca się w końcu do kelnera — dlaczego nie ma jeszcze muzyki... —

— Przecie reklamujecie w oknie, że koncert rozpoczyna się od piątej a tymczasem już jest szósta i nikt nie gra.

— Pan wybaczy — odpowiada kelner— ale nasza orkiestra składa się z początkujących muzyków...

— No...

— Więc oni grają tylko wtedy, gdy nikogo nie ma, bo przy gościach się wstydzą.

PRZED SĄDEM.

Cwibeldult oskarżony jest o przekupienie urzędnika podatkowego.

Sędzia pyta: — Czy oskarżony przyznaje się, że przekupił obecnego tu urzędnika podatkowego?

— Wysoki sądzie, co znaczy przekupić? Ja się po prostu z nim założyłem o 1000 złotych, że mój podatek dochodowy nie będzie obniżony. No i przegrałem zakład, więc potrzebowałem zapłacić mu 1000 złotych.

NA POMOC.

Na korytarz wagonu w pociągu pośpiesznym wybiega jakiś jegomość:

— Na pomoc!

— Co się stało? — pytają zgromadzeni pasażerowie.

— Teściowa moja chce oknem wyskoczyć!

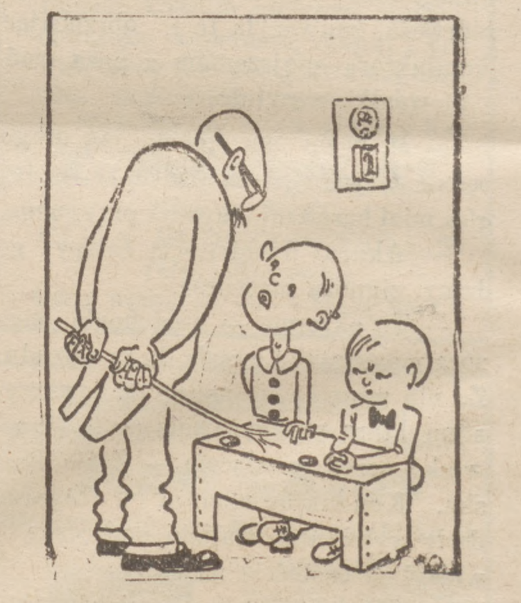
— Więc po to pan woła pomocy?

— Tak, bo nie mogę okna otworzyć!



Ależ to był strzał!

—oOo—



W jaki sposób mucha bierze pożywienie?

Tak samo jak słoń, panie psorze, tylko, nieco w zmniejszonej ilości.

—oOo—



Powiedz mi, Pawełku, na który guzik należy nacisnąć, żeby przestał grać?

—oOo—

JESZCZE GORSZE.

— Co pan taki przygnębiony, panie Kiełbasiński?

— Nie mam być przygnębiony: dziś w nocy złodzieje włamali się do mego kantoru!

— Serdecznie panu współczuję. I dużo pan ma szkody?

— Szkody, to drobnostka. Ale gorsze, iż powiedziałem żonie, że całą noc dzisiejszą spędziłem w kantorze przy pracy nad inwenturą.